

# NOWY Kurier Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Piątek, dnia 13 lutego 1914 r.

Redakcja i administracja „Now. Kurjera Łódzkiego“ mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 37.

Interesowani do redakcji, zgłaszać się mogą od 12 do 3 po południu i od 6 do 7 wiecz.

Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer“

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja **wypłacać nie będzie.**

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośnienie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie

Zmiana adresu 20 kop. **Telefon № 253.**

**Cena ogłoszeń:** I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop. nekrologi i reklamy 15 kop.; ogłoszenia zwyczajne 10 kop., Drobne ogłoszenia 1½ kop. za wiersz

**Ogłoszenia zamiejscowe:** I strona 50 kop. reklamy po 20 kop., zwyczaj. 12 k. za wiersz lub jego miejsce, w tekście 75 kop.

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień“, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 23; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lacha  
**WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, zagranicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metz i S-ka**

**Teatr Polski**  
Cegielniana 63  
(DRAMAT I KOMEDJA).

Dziś i Jutro wiecz.

„Parjasy“

Gabryeli ZAPOLSKIEJ.

Jutro po poł.

„ORLE“

**Opera i Operetka**  
Łódzka  
ul. Konstantynowska № 16.

Dziś wiecz.

„EWA“

Jutro wieczór

Jutro po poł.

„Noc miłości“

po raz pierwszy

**ZUZA**

**HOTEL „Savoy“**  
ul. Krótka.

**DZIS BENEFIS**  
**JÓZEFY BOROWSKIEJ.**

Początek o g. 10 wiecz.

Bilety po rb. 3, 2, 1, do nabycia przy wejściu.

**Sala Koncertowa**  
Dzielną 18.  
Szczegóły w afiszach.

W czwartek d. 19 Lutego 1914 r. o godz. 8 i pół. wieczorem **ODBĘDZIE SIĘ**  
**WIELKI KONCERT SYMFONICZNY**  
Warszawskiej Orkiestry Filharmonicznej pod dyrekcją **ZDZIŚŁAWA BIŁBAUMA** przy udziale **JANINY TAMILIERÓWNY**  
**WIECZÓR MUZYKI CZAJKOWSKIEGO** (fortepian).  
Bilety do nabycia u „Friedberga i Koca“ Piotrkowska 90. Telefon 17—68

**GRAND HOTEL Passaż-Meyera 2,**  
oddaje  
**UMEBLOWANE POKOJE**  
od rub. 30, — miesięcznie, włącznie z ogrzewaniem, oświetleniem i usługą.  
r2209—8—1

**Ważna nowość!**  
Wczoraj w czwartek został otwarty sklep różnych **żywych ryb,**  
po cenach przystępnych, przy **ul. Zawadzkiej № 8.**  
Na bale i wesela dostawa punktualna.  
Z poważaniem **J. KRAUZE.**

**Autonomia Irlandji.**

Jeden z najbardziej ciemionych narodów w Europie, irlandczycy, wkrótce otrzyma autonomję. Przez długie wieki brutalna stopa najeźdźcy znęcała się nad Irlandją, a jednakże bohaterki ten naród wytrwał, znosił prześladowania, żyje i żyć będzie.

Dzieje ostatnich kilku wieków narodu irlandzkiego, to dzieje męczeńskiej wytrwałości, heroicznego wysiłku, ukoronowanego zwycięstwem, które przyszło po długich latach walki.

Ile to setek tysięcy wyrznięto irlandczyków, ile w pętach rzucono pod stopy zwycięzcy, ilu ich wyemigrowało do Ameryki, ile dóbr zniszczono lub skonfiskowano. Jak długo

mord, pożoga i bezprawie panowały niepodzielnie w Irlandji, a jednak naród ten wytrwał w honorze i wkrótce będzie święcić tryumf, zatknąwszy sztandar wolności na swych ziemiach.

Cześć mu za wytrwałość! Jest to jeszcze jeden dowód, zadający kłam twierdzeniu, że narody ujarzmione giną. My, polacy, narówni z dziejami ojczystymi, powinni mieć na pamięć dzieje narodu irlandzkiego.

Wkrótce rozegra się ostatni akt bohaterskiej walki o wolność tego narodu. Oto tymi dniami zgromadził się parlament angielski, na znamiennej sesji. Tak zwany home rul bill, czyli projekt prawa o autonomji Irlandji w roku 1893 opracowany przez jednego z największych mężów stanu w Anglii,—lorda Gladstone, powinien wejść w życie.

Projekt ten na swej drodze do urzeczywistnienia napotkał wiele przeszkód, przyjęty przez izbę gmin, dwukrotnie został odrzucony przez izbę lordów, a obecnie powinien automatycznie stać się prawem o ile deputowani jeszcze raz go przyjmą. Czem bardziej zbliża się ta chwila, tem więcej daje się zauważyć zaog-

nienie namiętności w obozie przeciwników autonomji Irlandji t.j. wśród konserwatystów angielskich.

Ta sui generis opozycja postanowiła postawić wszystko na kartę, a żeby nie dopuścić do przyjęcia ostatecznego tego prawa.

Wszystkie dotychczasowe wysiłki konserwatystów, włącznie aż do chęci obalenia ministerjum, spełzły na niczem. Gabinet Asquitha, który za punkt honoru postawił sobie przeprowadzenie projektu autonomji Irlandji, stoi mocno u władzy, dzięki zasługom, jakie położył dla państwa. Wszak nigdy przemysł Anglii nie kwitł tak, jak obecnie. Handel rozwija się, powstaje coraz więcej nowych fabryk i Anglija jest dzisiaj najpotężniejszym i najkulturalniejszym państwem na świecie.

Długi czas nie miała opozycja konserwatywna na czem oprzeć i umotywić swego wrogiego stanowiska względem home rul billu. Prawdziwym pokarmem dla nich, który dał możność stworzenia programu, hasła i zdobycia dział obłączonych przeciwników ministerjum była jedna z prowincji Irlandji, tak zwane hrabstwo Ulster, zamieszkałe przeważnie przez przybyszów z rdzennej Anglii, które

KALENDARZYK.

Piątek, 13 lutego 1914 r.

Dziś: Jana i Dobrośława M.

Jutro: Walentego i Zenona.

Najciekawszy numer składa się z 8 kolumn.



dzięki agitacji zaprotestowało przeciwko autonomii Irlandji grożąc zbrojnym powstaniem. To dało broń w ręce konserwatystów.

„My jesteśmy zbawcami Anglii. Powinniśmy zmusić rząd aby zwrócił się o zdanie do obywateli całego państwa, ponieważ nie chcemy dopuścić do wojny domowej”—twierdzą przywódcy partji konserwatywnej. A oddana im prasa głosi *urbi et orbi* o powstaniu w hrabstwie Ulster, o rządzie tymczasowym, o armji ochotniczej i manewrach. Wszystko to są oczywiście straszaki, obliczone na łatwowierność społeczeństwa angielskiego.

Natomiast ciekawe fakty dowodzą czego innego. Nigdy dotąd autonomiczna partja irlandzka nie była tak silna, jak obecnie, świadczą o tem niektóre wybory municypalne, podczas których wyznawcy idei home rulu zwyciężyli ulsterczyków, w miastach zdawałoby się zupełnie przez nich zaanektowanych.

Wogóle w poważnych kołach angielskich dają się słyszeć powątpiewania, ażeby ulsterczycy wystąpili zbrojnie, gdy home rul bill zostanie ostatecznie przyjęty. Na dowód przypominają rok 1829, gdy rozpatrywano sprawę równouprawnienia katolików z wyznawcami kościoła angielskiego i rok 1868, gdy opracowywano bill o oddzieleniu kościoła od państwa w Irlandji. Wówczas ulsterczycy również grozili powstaniem, lecz wszystko zakończyło się pokojowo.

Opierając się na wszystkich tych danych, zaczerpniętych z historii, można już dzisiaj orzec, że Irlandja w roku bieżącym otrzyma nareszcie autonomję, chociaż możliwe jest pozostawienie pewnych ustępstw ulsterczykom, sprowadzających się nie do zupełnego wyłączenia hrabstwa Ulster, lecz do stworzenia „home rulu w homerulu“.

Jak komunikują wczorajsze telegramy odnośny projekt odłączenia hrabstwa Ulster od home rulu i nadania mu takich praw jakie posiada Anglja został wniesiony onegdaj do szty gmin przez posta, lorda Chamberlaina.

Z tego wszystkiego wynika, że opozycja konserwatywna czyni ostatnie rozpaczliwe wysiłki ażeby zaprzepaścić home rul, a w ostateczności rozczłonkować Irlandję.

Nie ulega też kwestji, że obec-

na sesja parlamentu w Anglii będzie najburzliwszą w dziejach parlamentaryzmu angielskiego i dzięki temu najciekawszą. Możliwe jest rozbięcie gabinetu Asquita, ale już dzisiaj można stanowczo twierdzić, że autonomia Irlandji jest faktem prawie dokonany.

Z. R.—ics.

## Działalność i byt Stow. Łódzkich.

### Wiązanka cyfr i faktów.

II.

Zanim przystąpimy do omówienia ogólnych warunków, w których działały i istnieją łódzkie instytucje oświatowe, pragniemy przesunąć przed oczyma czytelników wynik faktyczny naszej ankiety, uprzytomniając im w kilku słowach działalność wszystkich stowarzyszeń po kolei:

O *Tow. Krzewienia Oświaty* pisaliśmy: Reasumując wyniki działań stow. skonstruować można, że w dobie ogólnej apatii Tow., mimo wszelkich przeciwności losu, zadanie swe, wedle sił i możliwości, spełnić usiłowało i spełnia dotychczas. Przeszło 600 odczytów, z górą pół miliona wydanych książek, oto jego plon. T. K. O. potrafiło znaleźć i wytworzyć komplet pracowników, pracujących gorliwie i sumiennie. Ofiarność na cele jego zmniejszyła się; atoli stosunkowo stan materialny Tow. uważać można nawet za świetny w porównaniu z ruiną finansową większości pozostałych stow. łódzkich.

Tow. „*Wiedza*“ należy do bardzo rzadkiego na naszym gruncie typu stowarzyszeń, funkcjonuje bowiem prawidłowo, wykazuje wielką żywotność, cieszy się dużą popularnością, posiada stosunkowo znaczną liczbę członków, a rok sprawozdawczy zamyka z pewnym zasobem w kasie. Odczyty, czytanki, pogadanki i koncerty, w ogólnej liczbie 488, miały 101,157 słuchaczy. Z czytelni korzystało 6,500 osób. Biblioteki mają 1,350 czytelników i wydały 120 tys. tomów. Obecnie Tow. rozwija się stale, bez względu na niezliczone trudności, niosąc oświaty kaganiec głównie wśród niezamożnej części mieszkańców tutejszych.

Tow. „*Muzeum Nauki i Sztuki*“ zwiędziło od chwili założenia 18 tysięcy osób. Tow. urządziło wystawy: sztuków, obrazów i entomologiczną. Większość zbiorów — to dary lub depozyty. Naogół „*Muzeum*“ posiada bardzo cenne zbiory, lecz skromne. Brak fundusów nie pozwala na urzeczywistnienie najpiękniejszych jego zamierzeń. Budżet Tow. zamyka-

ny bywa stałym dwutysięcznym deficytem. Wpływa na to niewielka liczba członków, minimum ofiarności społecznej, brak poparcia ze strony zarządu miasta.

Pisząc o „*Tow. Kultury Polskiej*“ stwierdziliśmy, że wobec bezczynności oddziału łódzkiego zamknięcie „*Kultury*“ nie wyrządziło bezpośrednio Łodzi wielkiej krzywdy; wyrazić musimy tylko żal, że „*Tow. Kultury Polskiej*“ mające w Łodzi tak wdzięczne pole do pracy, nie zdołało rozwinąć się należycie na naszym gruncie, nie przyciągnęło większych zastępów pracowników społecznych i ujawniając, w pierwszych latach istnienia, szereg wysiłków, mających na celu organizację Tow., wegetowało dalej do ostatnich dni, raczej niż żyło.

„*Polskie Tow. Krajoznawcze*“ urządziło 33 odczyty z 2,228 słuchaczami, oraz 59 wycieczek, w których wzięło udział 2,126 osób. Stan finansowy Tow. jest pomyślny. Tow. posiada dużo dobrych chęci, lecz mało ludzi do pracy. Na szeroko zakreślonej skale praca Tow., obejmująca odczyty, wycieczki, akcję w poszczególnych sekcjach: statystycznej, muzealnej, fotograficznej i innych, wymaga znacznego zastępu pracowników. Aczkolwiek Tow. zbywa na tych ostatnich, działalność jego nie słabnie przybywają członkowie.

Liczba obecnych na zebraniach miesięcznych wzrasta z roku na rok. Dotychczasowa jego praca jest bezwzględnie celowa, pożyteczna i skuteczna.

*Biblioteka Stebelskich* liczy obecnie około 700 czytelników; przeciętnie wydaje miesięcznie 1,800 książek. Ujemną stroną działalności biblioteki jest do wysokiego posunięta stopnia niesumienność czytelników. Prawie połowa wypożyczonych książek przepada.

*Polskie Tow. badań nad dziećmi* urządziło wykłady systematyczne dla swych członków, miesięczne posiedzenia naukowe, dziewięć odczytów publicznych i przeprowadziło ankietę w sprawie kłamstw u dzieci. Są to dopiero jednak początki. Nie da się natomiast zaprzeczyć, że Tow. prowadzi akcję żywą i składną. Mimo niepomyślnych warunków miejscowych, Tow. rozwija się normalnie i jest instytucją ze wszechmiar pożyteczną i godną większej uwagi z naszej strony.

„*Łódzkie Tow. Entomologów*“ brało udział w wystawach: łódzkiej przyrodniczej, warszawskich przyrodniczej i entomologicznej oraz entomologicznej w Łodzi; podjęło wydawnictwo czasopisma, poświęconego owdoznawstwu; urządziło wycieczki w celach naukowych; obecnie pracuje nad kalendarzem entomologicznym. Tow. entomologów jest jedynym polskim Stowarzyszeniem tego rodzaju w całym Królestwie Polskiem i choć

praca jego spotyka się na gruncie łódzkim z wielkimi trudnościami, potrafiło ono jednak zgromadzić 70 członków, i przewycięża różne przeszkody i kroczy stale naprzód, wydając poważne rezultaty naukowe.

„*Polskie Tow. esperantystów*“ przechodzi w chwili obecnej przesilenie, zdradzające przewlekłe objawy. Szczere myśli i dobre chęci, o ile pozostają martwą literą, nie posuwają sprawy Tow. ani na krok naprzód. W Stow. brak siły wykonawczej, brak wprost ludzi do pracy. Tymczasem wyrazić musimy żal, że w Łodzi, dla której Esperanto ma ogromne znaczenie, idea Esperanta nie znalazła dotychczas podatniejszego dla siebie gruntu. Na trudności w tej mierze, wynikające z niedostatecznego rozpowszechnienia idei Esperanta w naszym mieście, uskarża się również drugie, o wiele młodsze:

„*Łódzkie Tow. Esperantystów*“. Stan finansowy jego jest pomyślny. Wogóle jednak młode „*Łódzkie Tow. Esperantystów*“ rozwija bardzo energiczną działalność i można mu wróżyć wiele pomyślną przyszłość.

Mówiąc o „*Uczelnia*“ utrzymującej i prowadzącej gimnazjum polskie pisaliśmy: Ofiarność społeczeństwa miejscowego względem jednego polskiego 8 klasowego gimnazjum w Łodzi, jest niewystarczającą i powinna być nieco większą.

Nadto trzeba podkreślić karygodną obojętność członków Tow. na jego losy i dzieje szkoły z niemi związanej. Składki członkowskie wpływają nieregularnie. Zebrania ogólne Tow. odbywają się od szeregu lat w obecności 20 osób. Wszystko są to objawy bardzo smutne, ogólniejszej natury, które tutaj jednak występują ze szczególną jaskrawością. Faktem natomiast pocieszającym jest energiczna i sprężysta praca zarządu Tow.

Cała działalność *Tow. opieki szkolnej* ogranicza się na udzielaniu zapomóg czterem polskim prywatnym szkołom początkowym w naszym mieście, dającym elementarne wykształcenie przeszło 800 dzieciom; nie może jednak rozwinąć swej działalności wskutek braku większych funduszy. Zapomogi powyższe wynoszą rocznie przeszło 8 i pół tysiąca rb. Składki wpływają nieregularnie. Brak również ludzi do pracy. W mieście, gdzie ilość szkół początkowych miejskich i prywatnych jest tak małą i w tak nieznacznym stopniu odpowiada potrzebom półmilionowej ludności Tow., które postawiło sobie za zadanie podniesienie poziomu oświaty, w najniższym jej stopniu wśród najuboższych sfer, posiada zaledwie 500 członków, których rok rocznie ubywa.

O *Tow. wpisów i zapomóg szkolnych* pisaliśmy: Tow. musiało się ograni-

36)

CLAUDE FARRERE.

# Bitwa

(Romans na tle wojny rosyjsko-japońskiej).

Spolszczył J. B.

Poczem rzekł poważniej.

— Dopóki przestępczy szat nie zakłócił spokoju w tym kraju, prawidła żaloby były ściśle obserwowane. Kobieta, która straciła męża, wdziękowała na trzy lata suknię z grubego płótna bez wszelkich upiększeń, wstrzymywała się od eleganckiego wyrażania się. Odmawiała sobie pożywienia, aby okryć swą twarz wymaganą bladeścią. Często wstępowała nawet do klasztoru i tam oczekiwała śmierci.

— Kobiety dzisiejsze, przyznał Felze, są mniej cnotliwe.

Tak, rzekł Tcheou Pé-i. Jego przenikliwe oczy badały gościa.

— Janie Franciszku Felzie, rozpoczął on po pewnym czasie, znamy, pan i ja, nakaz zwyczajów: „Mężczyźni nie będą mówić o tem co dotyczy kobiety i wszystko co jest mówione i czynione w części domu przeznaczony dla kobiet nie wyjdzie z niego“. Usłucham nakazu. Lecz sądzę że za

chwile, chociaż margrabina Jorisaka zaniebowała skromność kobiecą, zechce pan zachować uczucie ludzkości i powiadomić ją, z zachowaniem wszelkich ostrożności, o nieszczęściu, które ją spotkało, a o którym dowie się ona jutro rano, od kogo innego i bez wszelkiego przygotowania. O te dlaczego powiem panu przeczornie to o czem pan powinien wiedzieć. Pytał mnie pan dawniej, czy sądzę że kobieta, której mąż zbroczył z prostej drogi, a która czyni to samo, gdyż poprzysięgła mu iść za nim krok w krok do samej śmierci, czy kobieta ta czyni źle. Nie odpowiedziałem; przyczyną była moja ignorancja. Obecnie, nauczony, odpowiadam: jest możliwym, że kobieta, o której mówimy przyjęła złą drogę aby pójść w ślady nie swego męża, lecz innego człowieka. I być może margrabina Jorisaka będzie płakać dla tego, gdy się dowie o śmierci margrabiego Jorisaki.

— Herbert Fergan, mruknął Felze z wahaniem...

— Dowiedział się pan o tem, o czem powinien się był pan dowiedzieć, przerwał mu Tcheou Pé-i. A teraz będziemy palić fajki z czarnego bambusa.

A gdy zapalili, dodał:

— Płomień lampki zmniejsza się. Jeden ze służących przyniósł pospiesznie dzbanuszek z oliwą i zapalony kaganiec. Wówczas Felze przy-

mniał sobie to co jest napisanem w Kion Li \*):

„Podnieście się gdy przynoszą kaganiec“.

I, zastosując się do czeremonjału, pożegnał się.

XXXII.

Na zewnątrz deszcz przestał padać. Chmury traciły swój sinawy kolor. Promienie słońca zjawily się tu i tam. Wies, świeża jeszcze pod wpływem deszczu i kąpiąca się w świetle, przybrała z powrotem swą wiosenną szatę.

Jan Franciszek Felze kroczył powoli, wciągając pełną piersią rozkoszny zapach ziemi i nasycając swe oczy jasnością dnia.

U stóp schodów Dion Djen Dji, spojrział nagle na zegarek:

Już pół do czwartej! Czas już udać się na wierzchołek gór Cigognes...

Pospieszył na ludniejsze ulice, gdzie miał więcej szans znalezienia kabrioletu któregoś z maruderów.

— Biedna mała! pomyślał. Zależę ją z całej duszy! I czy oplatuje ona Herberta Fergana, czy też Jorisakę Sadao, szczerze płakać z nią będę razem!

Zwiesił głowę. Przypomniał sobie o garden-party na pokładzie

(\* Pierwsza książka Li-ki. Kion-Li są to drobne prawidła o grzeczności.

„Ysulty“, o pani Hockley, o księciu Alghero...

— Co tam, mruknął. Alkohol Europy prędko uderza do głowy japonkom, nawet gdy są margrabiami!

Na ulicy Megasaki nie było wcale kabrioletów, jak również i na ul Hrobaba. Felze dotarł do nieuniknionej Moto-Kago machi. Tłoczył się, tam i popychał nieprzejrzysty tłum i nie trzeba było znać tłumy japońskiego aby zrozumieć, że ten nie był sobą, lecz znajdował się pod wpływem nadzwyczajnego wzburzenia. W Nagasaki rozniosła się nowina wielkiego zwycięstwa odniesionego dnia poprzedniego. Każdy sklepik, każde mieszkanie, każde okno ozdobione już zostało flagami i chorągiewkami. Podniecony gwałtownie, pijany dumą i tryumfem tłum przekroczył miarę i grzeczność narodową i zaświadczał swą wesołość prawie w ten sam sposób, w jaki wyrażają ją tłumy zachodnie. Słychać było krzyki, śpiew; widziano formujące się pochody. Zanotowano kłótnie, wywołano prawdopodobnie przez pijaków. Felze starał się przejść ulicę w celu dotarcia do wybrzeża, narażając się w każdej chwili na upadek. Dwie służące płatały mu się pod nogami, dwie biegnące i krzyczące służące, z pięknym rozwianym włossem.



czyć do zogniskowania całej swej pracy wokoło gimnazjum Polskiego przy ul. Nowo-Cegielnianej. Tow. płaci za naukę niezamożnych uczniów gimnazjum Polskiego przeszło 4 tysiące rb. rocznie. Szkoda tylko, że społeczeństwo miejscowe nie poczuwa się do obowiązku bardziej bezpośredniego popierania tak sympatycznej instytucji, jaką jest „Tow. wpisów i zapomóg”, przez liczniejsze zapisywanie się na listę członków Tow.

Działalność *Łódzkiego Tow. szerzenia wiedzy handlowej* polega na utrzymywaniu czteroklasowej szkoły handlowej. Pomoc Tow. wyraża się w formie pokrywanego deficytu szkoły. Świetnie prowadzona, szkoła ta rozwija się stale i doskonale odpowiadając swym celom, wyświadcza cenne usługi przemysłowi i handlowi miejscowemu, przysparzając Łodzi zdolnych, wykształconych i sumiennych pracowników handlowych.

Działalność *„Tow. Pomocy dla niezamożnych uczniów szkoły handlowej”* polega głównie na przysparzaniu i wydawaniu funduszy na opłatę wpisów. Suma zapomóg sięga 5 tysięcy rb. rocznie. Rozwój tow. datuje się od końca 1911 r.

*Tow. Szkoły im. E. Orzeszkowej* utrzymuje szkołę tegoż imienia, którą można postawić za wzór innym zakładom naukowym, dzięki pieczy kierowników szkoły, rozciągniętej nad wszelkimi postulatami higieny i zastosowaniu przez nich nowoczesnych zasad światłej pedagogiki i która rozwija się znakomicie.

*„Tow. Pomocy dla niezamożnych uczniów szkoły J. Radwańskiego”* udziela rocznie zapomóg na sumę z górą tysiąca rb., przysparzając je przeciętnie 25 uczniom. Drugą stroną działalności Tow. są kolonie letnie dla uczniów, zainicjowane w roku 1911, w willi „Ukrainka” w Zakowicach pod Kołuszki. W roku szkolnym 1912—13 korzystało w pierwszym sezonie 18 wychowalców, w drugim—12. Pożądanem byłoby wogóle większe zainteresowanie się członków losami Tow.

Analizę wyników naszej ankiety zajmujemy się jutro.

## Stosunki austriacko-rosyjskie.

Pogłoski, że podczas bytności ministrów państw bałkańskich w Petersburgu, zawarte zostały umowy co do nowego sojuszu bałkańskiego, wywołują w Wiedniu ogólne zaniepokojenie.

Wiedeńska „Neue Freie Presse” wyraża nawet obawy co do możliwości wojny austriacko-rosyjskiej. Podnosi ona, że ambasador austriacki w Petersburgu, hr. Szapary nie objął dotychczas swego stanowiska, podobnie jak i ambasador rosyjski w Wiedniu, Szebeko.

Dziennik wiedeński podejrzewa Rosję o chęć osaczenia Austrii z południa Węgier i o wywołanie powstania w Galicji wschodniej. Wyraziłszy wątpliwość, czy Rumunia rzeczywiście oddała się zupełnie w ręce Rosji, przechodzi „Neue freie Presse” do kwestji ruskiej i twierdzi, że bezpośrednim powodem niebezpieczeństwa wojny i knowań Rosji przeciw Austrii, jest ugoda w Galicji. Rosja nie chce, aby rusini galicyjscy byli równouprawnieni, aby umożliwiono im działalność polityczną i przystęp do kultury. Stąd ów wielki gniew Rosji na Austrię.

Takie postępowanie — pisze „N. Fr. Presse” — takie zachowanie się wobec kwestji czysto wewnętrznej innego państwa, jest w historii bez przykładu. Gdyby Austrija rusinom, którzy zawsze odznaczali się patriotyzmem austriackim, nie chciała udzielić równouprawnienia, wtedy od razu zaświeciłoby w Petersburgu słońce przyjaźni dla Austrii, i to właśnie w stolicy tego państwa, które chce uchodzić za protektora wszystkich słowian na świecie.”

**Dzisiaj odbędą się bezpłatne porady prawne w redakcji naszego pisma od godz. 6 do 7 wiecz.**

## Z za kulis przesilenia gabinetowego w Szwecji.

Gazety wiedeńskie interesują się żywo przesileniem gabinetowym szwedzkim, ponieważ stoi ono w bliskim stosunku z reorganizacją armji lądowej oraz marynarki wojennej szwedzkiej.

Austro - Węgry szukają teraz szwedzkiego sprzymierzeńca. Nie tylko sfery decydujące austriackie, ale także opinia publiczna austro-węgierska jest przekonana, że na wypadek starcia pomiędzy Austro-Węgrami i Niemcami z jednej strony, a Rosją z drugiej strony, Szwecja stanie w rzędzie przeciwników państwa rosyjskiego i rzuci swoją siłę wojskową na szalę, ażeby w ten sposób odnieść zwycięstwo nad swoim sąsiadem, z którym toczyła w 17-tym i 18-tym wieku wojny zwycięte, a potem przez całe stulecie 19-te żyła w zupełnej zgodzie i w zupełnym spokoju.

„Neues Wiener Tageblatt” przytacza bardzo interesujące szczegóły z za kulis ostatniego przesilenia gabinetowego w Szwecji. I tak twierdzi, że przyjęcie deputacji chłopów szwedzkich przez króla było aktem politycznym, z góry ułożonym bez wiedzy gabinetu i wbrew woli ministrów liberalnych.

Ponieważ król, zdawał sobie sprawę, że naraża się na zatarg z gabinetem i z większością parlamentarną, przeto zwołano poprzednio radę rodzinną, w której wzięli udział wszyscy członkowie dynastji, a nawet królowa. Król przeczytał na owej naradzie tekst przemowy, którą postanowił wygłosić do owej deputacji chłopskiej. Królowa uważała ową odezwę za zbyt słabą i chciała, ażeby w niektórych punktach znacznie ją zaostrzyć.

Natomiast książę Karol szwedzki przestrzegał króla przed zbyt niemię przeciaganiem struny, ponieważ wyraził obawę, że zatarg z rządem i z parlamentem mogą doprowadzić do detronizacji rodziny królewskiej podobnie, jak się to stało w Norwegji. Koncept królewski tedy przyjęto ostatecznie jako kompromisowy. Gabinet liberalny przekonał się zbyt późno, że król porozumiał się z góry z partją konserwatywną i z partją chłopską, ażeby przeprowadzić reorganizację armji. A. N.

## Wiadomości ogólne.

### Losy samorządu miejskiego w Królu Polskiem.

„Wiecz. Wremia” donosi, iż w końcu tygodnia bieżącego i w przyszłym tygodniu odbędzie się posiedzenie komisji pojednawczej w sprawie samorządu miejskiego w Królestwie. „Wiecz. Wrem.” stanowczo zaprzecza wiadomości, jakoby przedstawiciele Izby wyższej zamierzali odstąpić od swej poprzedniej opinji. Wszelkie pogłoski o presji z góry są nieuzasadnione.

Neudhardt oświadcza, iż absolutnie żadnych ustępstw w sprawie językowej członkowie Rady państwa nie poczynią.

**Audjencja ministra Kasso.** Według informacji wiarogodnych, przybyły do Petersburga minister oświaty, Kasso, prosił o wyznaczenie mu audjencji. Audjencję wyznaczono na dzień wczorajszy w Carskim Siole. Na audjencji tej miała być zdecydowana kwestja jego dymisji.

**O duchowieństwo katolickie.** Według informacji kół prawicowych, Kurja rzymska miała wszcząć u rządu rosyjskiego sprawę wyłączenia duchowieństwa rzymskokatolickiego z pod zarządu departamentu wyznań obcych ministerjum spraw wewnętrznych, a przekazania nad duchowieństwem tem dozoru Kurji rzymskiej bezpośrednio. Posłowie prawicowi zapewniają, że ministerjum spraw zagranicznych wyraziło już na to swoją zgodę i wnoszą z tego powodu interpelację w Dumie. Nadmienić należy, że w tutejszych kołach duchownych katolickich nic o tej całej historii nie wiedzają.

## Z za kordonu.

**Erak pracy we Lwowie.** Setki wyrobników lwowskich są bez pracy. W robotach publicznych nastąpił zastój, wskutek tego, że rząd, który wiele obiecywał, nie dotrzymał zobowiązań. Zamiast pół miliona funduszu zapomogi, otrzymał Lwów tylko 300 tys. koron.

Wyrobnicy kołaczą o pracę w Radzie miejskiej i namiestnictwie. — Rada miejska rozdaje im ziemniaki i drzewo na opał.

Bezrobotni we Lwowie próbowali wczoraj demonstrować przed namiestnictwem, ale policja ich rozpendziła. Wówczas zebrał się w rynku i na placu Strzeleckim i rozbili kilka straganów.

Namiestnik telegrafował do Wiednia o przysłanie niezwłocznie zapomogi. Przrzeczono znaczną kwotę na roboty przy kanalizacji lwowskiej.

**Nabytki komisji kolonizacyjnej.** W roku ubiegłym komisja kolonizacyjna nabyła ogółem 54 większych i mniejszych majątków ogólnego obszaru 18,835 ha, włącznie z czterema wywłaszczonymi. Z majątków tych 30, obszaru 9,629 ha, położonych jest w W. Ks. Poznańskim, 34 obszaru 9,206 ha, w Prusach Zachodnich.

## Z Cesarstwa.

**Z Finlandji.** Uniwersytet helsingforski, za pośrednictwem wiceprezydenta, senatu, gen. Markowa, otrzymał propozycję gen.-gubernatora finlandzkiego, Zeina, aby rada uniwersytecka oświadczyła, czy możliwe jest, by wykłady niektórych przedmiotów na wszystkich wydziałach prowadzone były w języku rosyjskim. Propozycja ta wywołała ogólne zdumienie. Obecnie w języku rosyjskim wykładają profesorowie literatury rosyjskiej i historii prawa rosyjskiego.

**Jak p. Bieleckij został senatorem.** „Grażdanin” opowiada, jak dyrektor dep. policji p. Bieleckij został senatorem:

„Bieleckij stał się jabłkiem niezgody pomiędzy pp. Maktakowem a Dżunkowskim. Minister nie znosi go, a wiceminister przepada za nim. Minister mówi: wynoś się pan, a wiceminister śpiewa: nie odchodź gołąbku”.

Aby pogodzić zwaśnionych, p. Bieleckij poprosił ministra sprawiedliwości o senatorski tytuł, otrzymał go i w ten sposób zabezpieczył się na wypadek, jeżeli antypatja ministra weźmie górę nad sympatją wiceministra.

**Kasy chorych.** W Symferopolu, na zebraniu pełnomocników robotników, w celu wyboru członków zarządu kasy chorych, ogromną większością uchwalono uchylić się od wyborów.

**70-letnie urodziny Koni.** Dnia 11 b. m. utalentowany pisarz i popularny działacz sądowy, senator Koni, człowiek szlachetny i prawy obchodził swój 70-letni dzień urodzin.

**Tołmaczew wypływa.** — Na przyjęciu u związkowców w Kijowie, dokąd przybył na kilka dni, Tołmaczew, b. naczelnik miasta Odessy oświadczył, że wkrótce otrzyma wysoki urząd administracyjny.

**Echa 1905 r.** Sąd wojenny w Sewastopolu rozpatrywał sprawę dwóch majątków z „Potemkina”, oskarżonych o zbrojne powstanie. — Obaj oskarżeni Barabaszy i Sklarow, wrócili dobrowolnie z Rumunji. Sąd wojenny skazał każdego z nich na 2 lata poprawczych oddziałów aresztanckich.

## Z Litwy i Rusi.

**Tajemnicze zabójstwo.** Mieszkałca w Zytomierzu urzędniczka Sokółowska poznała w zabitym w Fastowie chłopcu swego siostrzeńca, który zginął na jesieni roku zeszłego. Stwierdza to także jej przyjaciółka, oraz urzędnik kolejowy z Fastowa, Froin. Natomiast Paszko-

wowie utrzymują, że zabity chłopiec jest ich synem. Aresztowany właścicielin Gonczaruk nie przyznaje się w dalszym ciągu do udziału w zabójstwie.

**Skazaniec - humerysta.** Niedawno wileński sąd okręgowy skazał niejakiego K. Balickiego, za dokonanie zbrojnej kradzieży, na pozbawienie praw i 8 i pół roku rot aresztanckich.

Balicki, po wysłuchaniu wyroku rzekł do sędziów: „Dziękuję i życzę panom tego samego!”

Sąd okręgowy przyrzucił Balickiemu za to podziękowanie i życzenie jeszcze 2 miesiące więzienia.

## Wiadomości krajowe.

**Represje prasowe.** — Aresztowanego administracyjnie p. Wiktora Kiesewettera, redaktora „Rolnika hrubieszowskiego”, za artykuł p. t. „Zagadka rozwiązana”, skazano na 500 rb. kary lub trzy miesiące aresztu.

**Pogrzeb Dawida.** Wczoraj o godzinie 10 zrana dolny kościół św. Krzyża zapelniony został przedstawicielami świata pedagogicznego, naukowego i literackiego oraz zastępem młodzieży na nabożeństwie przy zwłokach Jana Władysława Dawida. Złożono liczne wieńce.

Wyprowadzenie zwłok nastąpiło po godz. 3 po południu przy udziale tłumnie zgromadzonej publiczności.

Po przybyciu na cmentarz powązkowski trumnę wzięli na ramiona przyjaciele przedwcześnie zgasłego pedagoga.

Nad mogiłą przemówił pierwszy, w imieniu polskiego Związku nauczycielskiego, Ludwik Krzywicki, podnosząc nieugiętość zasad i przekonania Dawida, wielki hart jego ducha, jego spokój filozoficzny, walkę o przekonania jako o obowiązek obywatelski a przytem wyrozumiałość.

Następnie przemawiał J. M. Muszkowski.

Ostatnią mowę wygłosił dr. Chojecki w imieniu dawnych współpracowników „Głosu”.

**W wywóz „żywego towaru”.** W sprawie o wywóz „żywego towaru”, sąd okręgowy w Płocku skazał: Kiwę Silberreicha i Potersteina na 3 lata rot aresztanckich z ograniczeniem praw, Pesę Baumelową na 1 i pół roku rot aresztanckich z ograniczeniem praw. Chaję Lewandowską i Wollersteinową uniewinniono.

**Legalizacja stów.** Zalegalizowano ustawę Tow. przyjaciół stacji klimatycznej Inowłódza nad Pilicą, Towarzystw kooper.-spożywczych w Rawie i we wsi Gałkowie w powiecie brzezińskim, oraz Towarz. oszczędn.-poż. w Koniecpolu, w pow. radomskim.

**Otrucie gazem.** W poniedziałek, o godzinie 11 i pół w nocy w oddziale „wielkich pieców” w Hucie Bankowej w Dąbrowie uległo otruciu gazami kilku robotników:

Kazimierz Broń padł martwy na miejscu. Piotra Mysiaka, Jana Kowalskiego i Jana Miałnego musiiano odwieźć do szpitala fabrycznego, zaś majster Gilson leczy się w domu.

## Przedstawienia dla naszych abonentów.

Na dwudzieste czwarte z rzędu przedstawienie dla prenumeratorów naszych, które odbędzie się

**we środę 18 lutego 1914 r.** w teatrze przy ul. Konstantynowskiej, № 16, odegrana będzie po raz pierwszy wesola komedja w 3 aktach p. t.

## POWABY GRZECHU

oraz operetka w 1 akcie p. t.

## Skarb za kominem

Bilety na to wielce interesujące przedstawienie nabywać można od dziś w administracji pisma naszego.



**Z piśmiennictwa.**

**Marja Rafałowiczówna. Krytyka w szkicach.** — Nakładem księgarni Wende i S-ka w Warszawie. 1914 r.

Autorka tej, aczkolwiek nie wy-czerpującej, jednak wartościowej, bo głęboko obmyślanej książki, obraca się w ramach wysokiej kultury estetycznej.

Program swój zakresła p. Rafałowiczówna na wstępie odrzuceniem metody genetycznej w krytyce sztuki. Twierdzi bowiem, że dowodząc zależności danego dzieła sztuki od innych twórczych przejawów tegoż lub pokrewnego kierunku, krytyka taka musiałaby opierać się na gruntownej i całkowitej znajomości całej tej dziedziny, musiałaby ponadto — ponieważ w życiu i wiedzy współczesnej łączy się niemal wszystko — znać doskonale wszystkie inne dziedziny nauki i sztuki.

Taka świadomość autokratyczna jest, oczywiście, na co się zgodzić trzeba, niedosiężalna. Odrzucając więc teorię wpływu i jego znaczenie w twórczości artystycznej, autorka dowodzi, że wpływy zewnętrzne jednakowego okresu czasu mogą wywołać w dwóch różnych indywidualnościach asocjacje organizmu psychicznego. Przez to jednak indywidualności te nie mniej pozostają indywidualnościami, o ile tylko wytrzymują inny problem krytyczny, mianowicie: jeżeli w formie, w jaką produkty twórczości swej przyoblekają, dają nam coś istotnie oryginalnego. W myśl takiej zasady więc rozpatruje się autorka powyższych szkiców krytycznych etycznie zawartość dzieł kilku wielkości nowej i najnowszej literatury, jak: Kierkegaard, Ibsen, Shaw i inni.

Ciekawe są poglądy p. Rafałowiczówny na dramaty, istote, oraz stosunek jego do poszczególnych motywów dramatycznych, jak np. historii Marji Stuart i Elżbiety, temat wykorzystany tylekroć w literaturze dramatycznej (Schiller, Björnson, Stowacki i inni).

Jeżeli jednak większości wywo-dów autorki nie można odmówić właściwego poglądu na rzeczy, to jednak wydaje mi się zbyt pochopne i śmiałe — w rozdziale „Frank Wedekind a historia” — wystawienie tego poety, jako: *jedynego rodaka Goethego, mogącego rościć sobie pretensje do zna-szenia historycznego na równi z Sofoklesem, Szekspirem, Dantem i innymi.* „W około słyszę głos protestu”, pisze p. Rafałowiczówna, „to krytyka zachowawcza w postaci siwowłosych dziennikarzy, profesorów i historyków literatury, nie mogących darować Wedekindowi usunięcia się od szablonu i konwensu... „Staram się jakna-dalej być od wspomnianej „krytyki zachowawczej”, nie zajmuję tutaj żadnego stanowiska wobec poety, muszę jednak wyznać, że orzeczenie p. Rafałowiczówny już dlatego chociażby wydaje mi się wartości wątpliwej i działa — mimo dowodów —nieprzekonywująco, że—zjąc spó-lecznie z Wedekindem — nie może ona tak śmiało i definitywnie ocenić twórczość tak problematycznej natu-ry, jaką bądź co bądź jest Wedekind. Dzieła jego nie przeszły jeszcze przez filtr czasu — przyszłość dopiero będzie w stanie wykazać, co dał on rzeczywiście kulturze — co zaś było tylko pozerstwem. Krytyka teraźniejsza w ojczyźnie Wedekinda jest co do znaczenia i wartości jego bardzo sprzecznego zdania.

Chociaż więc nie we wszystkim można być jednego poglądu z autorką, jednak książka jej stanowi niezaprzeczenie wartościowy przyczynek do krytycznego rozpoznawania literatury, jako wytwór subtelny i bardzo wrażliwego na piękno estetyczne umysłu.

J. S.

**Kronika.**

**(:) Ubezpieczenia robotników.** Tow. przemysłowców otrzymało opracowany przez ministerjum handlu i przemysłu projekt ustawy o sądach ubezpieczeniowych.

Sądy te rozważać maą sprawy wynikające między zakładami przez przemysłowców na mocy prawa z d. 6 lipca roku 1912 Tow. ubezpieczeń wzajemnych od nieszczęśliwych wypadków, a ubezpieczonymi w tych Tow. robotnikami.

Ideą przewodnią ustawy o sądach ubezpieczeniowych jest, aby robotnikom, poszkodowanym wskutek wypadków, zapewnić jaknajbardziej pod względem formalnym dostępny, a zarazem możliwie tani i szybki wymiar sprawiedliwości.

Najbardziej charakterystyczną cechą projektowanych sądów ubezpieczeniowych ma być, według projektu ministerjalnego, zasada obieralności sędziów.

O słuszności pretensji decyduwać ma komplet, złożony z 5 osób, z tej liczby przewodniczący jest sędzią z nominacji, pozostali zaś członkowie są przedstawicielami stron. Wybierają ich w równej liczbie przemysłowcy i robotnicy. Sędziowie, będący przedstawicielami przemysłowców, za pracę swą wynagrodzenia nie pobierają, przedstawicielom robotników zaś zwracane będą koszty, przysługujące ze strony zarobków, przejazdu i t. d. Kadencja trwa rok. Koszt utrzymania tych sądów obciążać ma organizujące się Tow. wzajemnych ubezpieczeń robotników od wypadków. Wymiar sprawiedliwości w tych sądach odbywać się ma według procedury znacznie uproszczonej; instytucja apelacyjna ma być zupełnie zniesiona, pozostać ma tylko instancja kasacyjna w postaci senatu.

**(d) Odnowienie umowy celnej.** Wczoraj wiecz., w sali giełdowej odbyło się pierwsze posiedzenie trzech komisji celnych (wełnianej, bawełnianej i mieszanej), wybranych przez tutejsze korporacje handlowo-przemysłowe, dla rozpatrzenia dawnej umowy celnej i wypowiedzenia swych życzeń przed zawarciem nowej umowy celnej z Niemcami.

**(d) Domy robotnicze.** Łódzki komitet handlowo-przemysłowy zwrócił się do rady zjazdów przedstawicieli handlu i przemysłu z propozycją, aby rada zwróciła się do władz odnośnych w sprawie uwolnienia budowanych przez towarzystwa, firmy i instytucje domów dla robotników od podatków, jak to się dzieje w Austrii, gdzie domy takie uwolnione są od podatków w przeciągu 24 lat. Rada zjazdów bardzo przychylnie przyjęła tę propozycję i zwróciła się do pokrewnych instytucji o wypowiedzenie swego zdania w tej kwestji. Po otrzymaniu odpowiedniego materiału kwestja ta będzie wniesiona pod obrady, przyszłego zjazdu przedstawicieli handlu i przemysłu. W razie zatwierdzenia tego projektu przez zjazd, rada zjazdu opracuje memoriał, który przedstawiony zostanie władzom, dla urzeczywistnienia.

**(k) Konfiskata „Smiechu”.** Z polecenia inspektora do spraw prasowych nr. 6 (ostatni) tygodnika humorystycznego „Smiech” został skonfiskowany.

**(f) Nowa izba handlowa.** Łódzki komitet giełdowy otrzymał zawiadomienie o otwarciu w Petersburgu oddziału Blizkiego Wschodu izby eksportowej, utworzonej w porozumieniu z rządami: serbskim i bułgarskim. Celem nowej izby jest zbliżenie handlowo-przemysłowe Rosji z państwami słowiańskimi półwyspu Bałkańskiego.

**(f) Kasy chorych.** Komitet ubezpieczeniowy w Petersburgu rozesał okólnik zawiadamiający o jego postanowieniu, że na korzyść kas chorych mogą być urządzone wieczory, koncerty i t. p., z warunkiem jednak, aby rozchody na urządzenie tych zabaw pokrywane były z jakichkolwiek funduszków, lecz nie z funduszków kas chorych.

**(f) O oczyszczeniu Bałut.** Wobec zbliżającej się wiosny, przy roztopów i zatrutowania powietrza zarazkami chorobotwórczymi, z błota ulicznego, grono mieszkańców Bałut występuje z petycją do władz o doprowadzenie Bałut do stanu higienicznego.

Mieszkańcy w petycji swej proszą o uregulowanie ulic i zobowiązanie kamieniczników do utrzymania ulic i podwórz domów w należytych porządku i czystości. Jednocześnie w petycji swej miesz-

kańcy Bałut wskazują na okropny, antysanitarny stan domów bałuckich. Korytarze tych domów są ciemne i przeraźliwie brudne; przy wejściu do domu uderza powonienie zaduchem niekropniejszy; zaduch ten przenika do mieszkań, na ulice, wszędzie.

Rzecz prosta, że w takich warunkach choroby znajdują znakomite gniazdo do rozwoju i szerzą się z zagrażającą siłą. Co roku zdarzają się epidemie, których głównym siedliskiem są domy na Bałutach.

Rzeczywiście stan sanitarny naj-ludniejszego przedmieścia Łodzi, przedmieścia równającego się liczbą mieszkańców gubernalnemu miastu Piotrkowowi, nie jest ani na jotę lepszą aniżeli przedstawili go mieszkańcy Bałut. Przeciwnie nawet, wielu rzeczy opisać nie można i dopiero gdy się je ogląda wytwarza się pojęcie o tem jak mieszka nędza.

Dlatego też więcej niż pożądanem byłoby aby starania mieszkańców przedmieścia uwieńczone zostały skutkiem, w postaci ustanowienia nadzoru sanitarnego, któryby zmusił obywateli bałuckich do doprowadzenia przedmieścia do porządku.

**(f) Z magistratu.** Dzisiaj wieczorem o godz. 6 odbędzie się w magistracie tutejszym posiedzenie radnych miejskich w sprawach gospodarczych.

**(r) W przejeździe.** Główno-zarządzający zarządem rolnictwa Kriwozewin, w przejeździe przez Warszawę ma zatrzymać się tam na dni parę.

**(f) Zawieszenia wypłat.** W Kijowie zawiesili wypłaty J. P. Korczyński i M. I. Czechelnicki, posiadający magazyn dywanów i materji meblowych. Pasywa wynoszą 120,000 rb., z tego około 100,000 rb. za towar reszta weksłami. Firma uważana była za solidną. Wierzyciele mogą liczyć na 50 do 60 proc.

W Głuchowie zawiesił wypłaty P. J. Wulfow, właściciel handlu manufakturowego. Pasywa wynoszą 50,000 rb. Firma istnieje 4 lata. Propozycji nie czyni obecnie żadnych.

W Rostowie n. D. wstrzymał wypłaty S. J. Karakaszew (handel manufakturowy). Pasywa wynoszą 35,000 rb. Firma przekształconą została w dom handlowy. Przyczyną upadłości — bankructwo firm innych. Propozycji nie czyni.

W Odesie zbankrutował poważny manufakturzysta I. W. Siedow. Pasywa wynoszą 200,000 rb. S. zbiegł z miasta. Sąd, uznając go za niewypłacalnego dłużnika, ustanowił syndyka upadłości.

**(k) Ankieta.** Związek robotników w Petersburgu zwrócił się do zarządu łódzkiego klubu rzemieślniczego z prośbą o nadesłanie danych statystycznych o stanie materialnym i kulturalnym robotników branży włóknistej w Łodzi i okolicy.

**(r) Zmiana nazw kolei.** Ministerjum komunikacji — jak donosi „Riecz” — opracowuje projekt zmiany nazw wszystkich kolei tak skarbowych jak prywatnych.

Pomiędzy innymi kolej warszawsko-wiedeńska ma być przemianowana na warszawską.

**(k) Pismo zawodowe.** W Łodzi powstała nowe pismo robotnicze, pod nazwą „Łódzka zawodowa gazeta robotnicza” w języku żargonowym. Założyciele zwrócili się do władz gubernjalnych z prośbą o wydanie koncesji.

**(k) Z Resursy rzemieślniczej.** Na ostatniem posiedzeniu zarząd resursy rzemieślniczej postanowił w dniu 21 b. m. urządzić bal „Pod swoją strzechą” — na pokrycie funduszków budowy własnej siedziby.

Ogólne zebranie roczne członków Resursy odbędzie się w pierwszych dniach marca.

**(r) Na „Niedolę dziecięcą”.** W sobotę dnia 21 b. m. odbędzie się w sali Koncertowej przy ul. Dzielnej bal-raut urządzony przez Tow. Niedola dziecięca na zasilenie funduszków Tow.

W wykonaniu bogatego programu artystycznego wezmą udział: p. Lubelski, p. Borowska, p. Mariowska i inni.

**(f) Nowy sklep spółkowy.** Grupa złożona z 502 robotników, zebrawszy kapitał zakładowy z 10-rublowych wkładów, otworzyła w domu przy ul. Piotrkowskiej nr. 292 spółkowy sklep spożywczy.

Sklep prowadzi 4 osoby wykwalifikowane w handlu kolonialnym i spożywczym. Rozwój sklepu zapowiada się pomyślnie, gdyż nowi członkowie zapisują się bardzo licznie.

**(k) Przyjęcie fabryk.** — Komisja techniczno-sanitarna, pod przewodnictwem wice-prezydenta Andrejewa, przyjęła następujące nowo-wzniesione fabryki: przy ul. Cegielnianej № 104, tkalnię braci M. i T. Pikielnych; przy ul. Nawrot № 96 — mechaniczną ślusarnię i kuźnię Karola Wende; przy ul. Wierzbowej № 18 — farbiarnię Izraela Libermana; przy ul. Wierzbowej № 1876-b, 313-a i 1880—3-piętrową tkalnię Hermana Wernera; nie przyjęto składowów spirytusu denaturowanego Berka Schepona, przy ul. Olgińskiej.

**(r) Deportacja.** Jak się dowiadujemy 37 młodych żydów, osadzonych na trzy miesiące w więzieniu za agitację na rzecz strejku protestującego przeciw sprawie Bejlisa, zostało, po od odsiedzeniu kary, wysłanych administracyjnie z granic piotrkowskiej gubernji.

**Wypadki.**

**(:) Warjat w więzieniu.** Naczelnik więzienia przy ulicy Miłsza № 29, polecił nadzorcy, aby zawiadomił kilkunastu więźniów, umieszczonych w jednej z większych cel, iż nazajutrz będą przewiezieni, gdzieś indziej. Wśród tych aresztantów znajdował się 22-letni Fajbus Kolski, silnie zdenerwowany. Usłyszwawszy taką zapowiedź, Kolski, odezwał się do towarzyszy: „Wywożą nas na Syberję, ja wiem dobrze — wolę się jednak zabić, aniżeli pozwolić się wywieść na Sybir”.

Od tej chwili Kolski stał się coraz więcej niespokojny.

W nocy Kolski nagle zerwał się łóżka i zaczął krzyczeć: „umieram — ratunku”. Krzyk ten obudził śpiących towarzyszy. Wkrótce też nadbiegł dozorca więzienny, chcąc się dowiedzieć o przyczynę tego hałasu. Kolski krzyszczał coraz przeraźliwiej — wywołując zaniepokojenie wśród więźniów, znajdujących się w sąsiednich celach. Gdy usiłowano go uspokoić, Kolski rzucił się na kilku aresztantów, zaczął ich gryźć i bić pięściami, a następnie rzucił się na dozorcę więziennego. Wezwany natychmiast lekarz, stwierdził, że Kolski ma pomieszanie zmysłów. Na Kolskiego włożono kaftan bezpieczeństwa i odwieziono do zakładu dla obłąkanych w Kochanówce.

**(:) Aresztowanie zabójcy.** W grudniu r. z. w podwórzu domu № 25 na Wodnym Rynku, zabity został przez rabusiów, który obrabowali sklep kolonialny, właściciel tegoż Mendel Glikzman.

Na razie nie udało się wykryć zabójcy; dopiero teraz ustalono, że sprawcą zbrodni jest Michał Wojtczak, którego aresztowano.

**(o) Okradzenie trupa.** Dziś około godziny 5 rano, przed domem № 144 przy ul. Pańskiej znaleziono trupa właściciela tegoż domu Adolfa Ende, 50 lat.

Jak ustalono Ende zmarł nagle, powracając po 11 godz. w nocy do domu. Charakterystycznym jest fakt, że zmarłemu zrabowano zegarek z dewizką i portmonetkę z kilkunastu rublami.

Dokonał tego widocznie jakiś rzezimieszek — już na trupie.

Celem wyjaśnienia przyczyny śmierci Endego wdrożono energiczne dochodzenie.

**(o) Śmiały napad.** Wczoraj po południu do kantoru fabryki Rotszylda, przy ul. Nowo-Cegielnianej nr. 16, wtargnął jakiś bandyta i pod groźbą noża, zażądał od kasiera wydania mu pieniędzy, co też ten uczynił, wydając całą posiadaną gotówkę, w kwocie 300 rb.

Dokonawszy rabunku, bandyta zbiegł.

**(o) Nieludzka napaść.** — Wczoraj wieczorem, zamieszkała przy ul. Piotrkowskiej № 89, Marianna Pakuła, która od pewnego czasu nie żyje z mężem swym, Henrykiem, poszła do niego z prośbą, ażeby dał jej zezwolenie na otrzymanie paszportu, gdyż bez tego dokumentu nie może ona znaleźć nigdzie pracy. Mąż jej, Henryk Pakuła, mieszka u brata swego, Stanisława, przy ul. Nizkiej № 30.



W odpowiedzi na tę prośbę, Pakuła schwył leżącą na podłodze siekierę i rzucił się na żonę.

Na pomoc rozwścieczonemu mężowi naddiegli brat jego Stanisław, żona jego Aleksandra i siostra jej, Władysława Zachowska, wszyscy czworo poczęli bić Pakułową. Bito ją do utraty przytomności, a potem wyrzucono na korytarz.

Zwabieni krzykiem nieszczęśliwej sąsiedzi, przenieśli ją chwilowo do mieszkania stróża, gdzie dopiero dziś rano przyszła do przytomności.

Zawiadomiona o tem policja wszczęła dochodzenie i całą czwórkę napastników aresztowała.

**(p) Najechana przez tramwaj.** Wczoraj po południu, przed domem nr. 163 na ul. Widzewskiej, najechana została przez tramwaj 5-letnia dziewczynka, Bukowska. Lekarz Pogotowia stwierdził złamanie lewej ręki i okaleczenia całego ciała.

**(o) Kradzież w kawiarni.** Zamieszkały przy ul. Długiej nr. 31, Izaak Boruchowicz, zawiadomił policję, że wczoraj wieczorem w kawiarni „Bristol”, przy ul. Zawadzkiej nr. 11, skradziono mu portmonetkę, w której znajdował się pierścienek złoty, wartości 800 rubli i gotówką 12 rb.

**(o) Znaczna kradzież.** Dział w nocy, z mieszkania Joska Kapelmana, przy ul. Wschodniej № 29, niewiadomi złodzieje skradli srebra stołowe i garderobę, wartości 8,000 rubli.

**(o) Kradzieże.** Z mieszkania Borucha Dziatowskiego, przy ul. Rozwadowskiej nr. 18, niewiadomi złodzieje skradli różne rzeczy, wartości 175 rb.

Z mieszkania Henryka Nic, przy ul. Piotrkowskiej nr. 199, skradziono garderobę i biżuterję, wartości około 400 rb.

**(r) Ofiara napadu.** Jak nam komunikują w sprawie podanej w numerze wczorajszym wzmianki pod tytułem „Rycerze noża”, poraniony na ul. Nowo-Targowej robotnik Bolesław Kołodziejki, nie był uczestnikiem bójki, lecz ofiarą napadu nożowców.

**Zamiejscowa.**

**(k) Rocznia a uwłaszczenia włościan.** Wczoraj w biurze powiatu łódzkiego przy ul. Zielonej nr. 80 odbyło się pod przewodnictwem władz powiatowych zebranie wójtów i pisarzy gmin powiatu łódzkiego, na którym postanowiono w celu upamiętnienia 50 letniego jubileuszu uwłaszczenia włościan, oraz utworzenia samorządu gminnego, w roku 1864, obchodzić uroczystości 4 marca 1914 roku.

W dniu tym odbędą się uroczyste nabożeństwa w świątyniach, a następnie odbędą się czytanki dla włościan i dzieci w urzędach gminnych oraz szkołach ludowych.

Dziatwie szkolnej rozdane będą podarki.

**(k) Nauczanie szkolne w powiecie.** Inspektor szkół ludowych łódzkiego i brzezińskiego powiatów, p. Karczocho zażądał od wójtów gmin przedstawienia planu miejscowości, w których najdotkliwiej odczuwać się daje brak szkół ludowych. W miejscowościach tych w ciągu roku 1914 otwarte zostaną szkoły początkowe obowiązkowe.

Jeżeli którakolwiek gmina jest na tyle niezamożna, że nie może nawet z pomocą subsydium rządowego utworzyć szkoły, wójt gminy obowiązany jest donieść o tem władzy szkolnej i po stwierdzeniu ciężkiego położenia mieszkańców gminy, rząd wyda na każdą taką gminę po 4,000 rb. na całkowite urządzenie szkół ludowych.

**(z) Zebranie sukienników.** W dniu 16 b. m., o godz. 6 wiecz. w lokalu Bernekiera przy ulicy Średniej w Zgierzu, odbędzie się roczne zebranie mistrzów-sukienników.

**(x) Konfiskata chleba.** Wczoraj w Zgierzu policja skonfiskowała z górą 40 funtów chleba niewypieczonego należycie, pochodzącego z piekarni Augusta Bejcha w Łągiewnikach.

**(x) Szkarlatyna w szkole.** Wśród dziatwy, uczęszczającej do szkoły początkowej w Czyżeminie, w pow. łódzkim, grasuje szkarlatyna. W tych dniach zapadła na tę choro-

bę także nauczycielka, p. Janina Buśkiewiczówna.

W celu stłumienia epidemii władze policyjno-lekarskie zarządziły rozegnie środki zaradcze.

**(x) Zwolnienie z obowiązków.** Na mocy rozporządzenia arcybiskupa warszawskiego, administratora parafii Bełdów, w pow. łódzkim, ks. Józef Nauwczyński, został zwolniony z zajmowanego stanowiska.

**(k) Pożar.** Wczoraj wieczorem, w majątku Dąbrówka-Sowice, gminy Lućmierz, spaliła się obora. Pożar wynikł z niewiadomej przyczyny.

Straty wynoszą w nieruchomościach ubezpieczonych — 860 rb. i w inwentarzu ruchomym z górą 600 rubli.

**Ze sceny i estrady.**

**Teatr Polski**

— Dziś, w piątek, „Parjasy”, Gabryeli Zapolskiej.

— Jutro, w sobotę po południu, dla młodzieży, (wszystkie krzesła po 40 i 50 kop. amfiteatr i balkon po 25 i 40 kop., odegrane będzie arcydzieło Rostanda w 6 aktach „Orle”, wieczorem przedostatni raz „Parjasy” w 5 aktach — Gabryeli Zapolskiej.

— W niedzielę po południu, doskonala sztuka Molnara w 4 aktach „Bajka o wilku”, wieczorem, po raz ostatni „Parjasy” — Gabryeli Zapolskiej.

**Opera i operetka łódzka.**

— Dziś, w piątek, przedstawienie popularne, po bardzo niskich cenach, (miejsca od 15 do 95 kop.) Dana będzie piękna operetka w 3 aktach Lehara p. t. „Ewa” z p. Rogińską w roli tytułowej.

— Jutro, w sobotę po południu, po cenach najniższych, (miejsca od 10 do 40 kop.), odśpiewana zostanie opera komiczna w 3 aktach p. t. „Noc miłości” Walentinowa.

Wieczorem, po raz pierwszy w Łodzi, głośna nowość repertuaru operetkowego, operetka w 8 aktach A. Renyi pod tytułem „Zuza”, z udziałem pp. Rogińskiej, Brochwicz, Skrzyckiej, Janickiej, Leonowicz, Jarzęckiej i innych, oraz p. p. Millera, Ochrymowicza, Grodnickiego, Piekarskiego, Cholewicza, Kowalskiego, Ciesielskiego, Ołasia i innych.

Do aktu drugiego, odgrywającego się w „Sorento”, dyrekcja sprawiła nowe wspaniałe dekoracje pędzla artysty malarza p. Szulca.

Operetka ta, ciesząca się olbrzymim powodzeniem na wszystkich scenach europejskich, jak również i w Warszawie, gdzie dobiega już do pięćdziesiątego przedstawienia, dozna niezawodnie i u nas tego samego sukcesu.

— W niedzielę po południu, po cenach niższych, dany będzie arcykomiczny wodewil C. Danielewskiego p. t. „Karnawał w Warszawie”. W wodewilu tym między innymi odtączone zostanie przez pp. Kamińską i Piekarskiego „Tango” w parodji, oraz „kankan”, w wykonaniu p. Lewandowskiej i p. Augustyńskiego.

Wieczorem po raz drugi operetka „Zuza”.

**Koncert Burmestra.**

Zazwyczaj każdego skrzypka charakteryzować można jednym dobitnym wyrażeniem: klasyk, robotnik lub wykonawca utworów Paganiniego. U Burmestra połączenie nawet tych wszystkich epitetów nie wyczerpuje jeszcze skali jego olbrzymiego talentu. Gdy zjawił się przed 20 laty na estradzie, porównywano go z największym skrzypkiem czasów dawniejszych i nazywano: „Paganini redivivus”. Tymczasem okazało się, że jest on właśnie najidealniejszym wykonawcą repertuaru klasycznego. Jego niespożyta zasługa jest zapoznanie szerokich kół publiczności z utworami.

Wreszcie współczesna „nowa” muzyka również widzi w Burmestrze jednego w najwybitniejszych przedstawicieli tego kierunku. Czajkowski np. nazwał go najlepszym wykonawcą swego koncertu, na skrzypce utwórnego.

Koncert Burmestra zapowiedziany w Łodzi na 16 b. m. obudził też wśród melomanów naszych duże zainteresowanie.

**Koncert orkiestry filharmonicznej.**

Po długiej przerwie zapowiada nam znów swą gościnną drużyną warsz. orkiestry filharmonicznej pod batutą Zdzisława Birnbauma i z udziałem utalentowanej pianistki p. Janiny Tamlierowej.

Koncert tej, poświęcony dziełom Czajkowskiego, odbędzie się w sali Koncertowej w czwartek dnia 19 b. m. Bilety są już do nabycia w składzie instrumentów muzycznych Frydberga i Koca, Piotrkowska 90.

**Rozrywki i zabawy.**

**(o) Benefis p. Józefy Borowskiej.** Dziś zatem, w salonach „Savoy”, pożegnalny występ, a zarazem benefisowy wieczór niezrównanej polskiej pieśniarki stylowej p. J. Borowskiej. Mała ilość biletów pozostała na dziś, świadczy o wielkim zainteresowaniu się tym wieczorem, oraz o wielkiem uznaniu łódzkiej inteligencji dla znakomitej i jedynej odtwórczyni stylowych pieśni „starej Warszawy”.

Ze względu na obfity i interesujący program, wieczór dzisiejszy będzie istotną ucztą artystyczną, pełną szczerego humoru w pieśni i słowie.

Początek punktualnie o godzinie 10 wiecz., zatem... dowidzenia w „Savoyu”.

**(o) Zabawa „wielbiana”.** Pod taką nazwą chór polski przy kościele Św. Krzyża urządza w sobotę 21 b. m. w sali Helenowa wieczór taneczny dla swych członków i wprowadzonych gości.

Program artystyczny zabawy zapowiada między innymi śpiewy i przedstawienie amatorskie.

**Z teatru.**

**Teatr Polski.**

„Parjasy”, szkice sceniczne w 5-ciu obrazach — Gabryeli Zapolskiej.

Nowa sztuka Zapolskiej, która tak wielkiem cieszy się powodzeniem w warszawskim teatrze „Małym”, głównie dzięki grze jej wykonawców, składa się właściwie pięciu mniej lub więcej zręcznie naszkicowanych, mniej lub więcej efektownych, zawsze jednak brutalnie rzuconych obrazków, wziętych wprost z życia z jego brzydkim naturalizmem, odrażającą banalnością i nędrą. Autorka niezapomianej „Moralności pani Dulskiej” i klasycznych „Ich czworga” przesuwa przed nami z kinematograficzną dokładnością całą galerję parjasów, ludzi skrzywdzonych przez życie. Bierze ich z różnych środowisk, przedstawia w różnych sytuacjach, lecz wszędzie słychać beznadziejną rozpacz, gorącą skargę, głuchy jęk lub choćby ciężkie westchnienie.

Dla „Parjasów” Zapolskiej, czy to będzie dotknięty nieuleczalną chorobą hrabia, czy nieszczęsna dzieciobójczyni, która weszła na drogę rozpusty, czy też narażona na afekty gości karczmarza, nie ma miejsca na ziemi, przynajmniej na tym skrawku, na którym ze stoicyzmem i uporem obraca się Zapolska. Jej Oldzi, wystawionej, z winy rozwiedzionych rodziców, na sztykany i wyrafinowane, choć najczęściej bezwiedne gnębienie, ze strony swych koleżanek, jej Jędruszkowi, chłopu kształcącemu się w mieście za pańskie pieniądze, stającemu się ofiarą romansowej panienki i narzędziem panicza, obu tonących w morzu przesądów stanowych i płytkich konwenansów, źle jest, bardzo źle i przeraźliwie smutno na świecie.

Są to wszystko sytuacje nie nowe, wielokrotnie i przeróżnie opracowywane, stokrotnie widziane i czytane. Lecz Zapolska, pomijając ciągłą gonitwę za efektem, a niekiedy nawet dowcjo rubaszny, jest, jak chcą

jedni „najtęszą pisarką sceniczną polską, najbieglejszą mistrzynią sztuki dramatycznej”. Znając, jak nikt inny w Polsce, scenę, jej warunki i wymogi, Zapolska potrafi temat nie nowy we właściwy sobie tylko zręczny i ciekawy ująć sposób, roztaczając go przed nami żywo i barwnie.

Zawiedziony, być może, widz napróżno szukałby tutaj, tak charakterystycznego dla autorki druzgocącego szyderstwa i piekącego smiechu. Na ogrom nędrzy i cierpienia swych „Parjasów” patrzy Zapolska ze zgrozą i współczuciem.

Stwierdzona od niedawna reguła, że społeczne polskie sity aktorskie z największym powodzeniem grają sztuki naturalistyczne, sprawdziła się również wczoraj i na scenie łódzkiej. Odpowiednia obsada, widoczne i staranne opracowanie kreowanych postaci, umiejętna dłoń reżysera, sprawiła, że „Parjasy” szły składnie, zgodnie, bez zbyt przykrych zgrzytów i dysonansów. Młode talenty teatru Polskiego objawiły się w sztuce Zapolskiej w całej swej pełni i krasie.

W obrazie pierwszym nie było tego nastroju zatechnięj knajpy, w drugim, być może, za wiele było sztuczności, lecz naogół widowisko wczorajsze zaliczyć należy do jednych z najszcześniejszych w tego-rocznym sezonie, głównie dzięki zdolnościom, inteligencji i intuicji artystycznej całej braci aktorskiej bez wyjątku.

Z jakim naturalizmem i głębokiem wczuciem się w niedolę Oldzi, rodzonej siostrzycy Pił, grała p. Morska, która, niestety, tak rzadko widzujemy na scenie. Jak szczerze i z prostotą odtworzył p. Machalski Jędruszkę. Ile dziewczęcego uroku i powabu posiadała p. Kochówna, jako panienka, zdradzając pierwszorzędne zdolności sceniczne, przednie warunki i świetne obycie się ze sceną. Ile głębokiego uczucia zdołała wykrzesać z tragicznej postaci damy p. Bolesławska. Z jakim zacięciem prowadziła rozmowę p. Pieńkowska — Tuska. Z jakim subtelnym wycienowaniem szczegółów wystąpił p. Bogusiński w roli hrabiego. Jak pięknie grał panicza p. Roman, któregośmy chętnie urzeli w większych rolach. Jak świetna, pełną wyrazu, trójkę wydziedziczonych przez los, stanowili pp. Piotrowski (Hycel), Puchalski (Karawaniarz), i Machalski (Kubełkarz).

Na wyróżnienie zasługują również pp. Kułakowski, Senowski (nieszczególna charakterystyka) oraz p. Orzechowski, za grę, jak zwykle, staranną i dobrze obmyślaną.

Zupełnie zbędnym narratorem, osobą prowadzącą całą sztukę, wyjaśniającą rzeczy aż nazbyt widoczne i zrozumiałe, był p. Biegański.

J. B.

**Kronika sądowa.**

**O nadużycie władzy.**

Wczoraj, izba sądowa rozpoznawała sprawę Stanisława Turolskiego, burmistrza m. Staszowa, i kasjera tegoż magistratu, Ciechanowskiego, oskarżonych o nadużycie władzy, polegające na sprzedaży nieruchomości sędziego śledczego, Dubnickiego, na pokrycie jego długów.

Sąd okręgowy w Radomiu skazał oskarżonych na złożenie z urzędu.

Wczoraj, izba skazała ich na nagane, zwalniając ich od kary na mocy Manifestu.

**NIESŁUSZNA ZAZDROŚĆ.**

Zazdrosny mąż, powróciwszy niespodziewanie do domu, zauważył, że żona, na jego widok, w popłochu, zamylała szarę;

— Więc taki zawołał — zdradzasz mnie!

Gdzie on jest?

— W szafie, na półce — wyszeptowała żona, oszołomiona gwałtownym wybuchem.

— Gdzie? Nie widzę! — zawołał, otwierając szafę — kto on taki?

— Koniak Szustowa, który przygotowałam na twoje przybycie i schowałam przed tobą, chcąc ci zrobić miłą niespodziankę.



## Telegramy.

### Zmiana prezesa ministrów

PETERSBURG, 12 lutego, (p.). Sekretarz stanu Kokowcow na własną prośbę zwolniony został ze stanowiska prezesa rady ministrów i ministra skarbu, otrzymawszy tytuł hrabiego.

Prezsem rady ministrów mianowany został sekretarz stanu, członek Rady Państwa, Goremykin, ministrem skarbu zaś vice-minister handlu i przemysłu Bark.

### Najwyższy Reskrypt na imię hrabiego Kokowcowa.

PETERSBURG, 12 lutego (p.).—Hrabio Włodzimierz Mikołajewicz. Dziesięć lat temu wstec zlecilem panu zarząd ministerjum skarbu. Po objęciu tych obowiązków zawsze skomplikowanych i odpowiedzialnych podczas wojny, po której nastąpiły wewnętrzne rozruchy, z doskonałym powodzeniem spełniłeś pan swoje zadanie bez względu na trudności, z jakimi było ono związane. Zawdzięczając gorliwemu oddaniu się sprawie i wyróżniającej pana oszczędności budżety państwowe w ciągu szeregu lat zamykane są przewyżką dochodów nad wydatkami i wolna gotowizna funduszów skarbowych dosięgnęła niezwykłych rozmiarów. Wysoce ceniąc pańskie zasługi po skłoniłem sekretarza stanu Stolypina Ja powołałem pana na stanowisko prezesa Rady ministrów z pozostawieniem na dotychczasowym stanowisku.

Na czele zarządu ministerjalnego amiałeś pan wnieść do ważnej sprawy kierownictwa pracami Rady ministrów, pańskie obszerne doświadczenie państwowe i rozumną ostrożność. Obecnie z żalem, godząc się na pańską prośbę o uwolnienie z racji nadwątłego zdrowia ze stanowiska prezesa Rady ministrów i ministra skarbu, Ja chcąc dać dowód Mojej wdzięczności za pańską działalność, przenikniętą zawsze gorliwością i pożyteczną dla Rosji i dla Mnie, udzieliłam panu godność hrabiowską Cesarstwa Rosyjskiego. Mam nadzieję, że i w przyszłości Ja będę korzystał z pańskich rad we wszystkich trudnych sprawach, w których oświełeni pomódz mogą pańskie wykształcenie, doświadczenie i szczerze oddanie. Pozostaję dla pana niezmiernie życzliwym.

Na oryginalne własną Jego Cesarzkiej Mości ręką podpisano, „szczerze poważający pana i wdzięczny MIKOŁAJ“.

W Carskim Sióle 30 stycznia (12 lutego) r. 1914.

### Najwyższy ukaz do Senatu rządzącego.

PETERSBURG, 12 lutego, (P) — Naszemu sekretarzowi stanu, członkowi Rady Państwa, senatorowi, rzeczywistemu radcy tajnemu Goremykinowi Najmościwiej rozkazujemy być prezesem Rady ministrów z pozostaniem sekretarzem stanu, członkiem Rady Państwa i senatorem.

Na oryginalne własną Jego Cesarzkiej Mości ręką napisano MIKOŁAJ.

W Carskim Sióle 30 stycznia (12 lutego) r. 1914.

### I. G. Goremykin.

Nowomianowany prezes Rady ministrów, sekretarz stanu I. L. Goremykin, urodził się w r. 1839 w gubernii nowogrodzkiej.

Otrzymał wykształcenie domowe, wstąpił do szkoły prawniczej, którą ukończył w r. 1860. Służbę rządową rozpoczął w kancelarii I departamentu senatu.

W roku 1864 mianowany został urzędnikiem w komisji rządzącej do spraw Królestwa Polskiego. Tutaj został komisarzem do spraw włościańskich, a następnie w roku 1866 był wicegubernatorem płockim, w trzy lata zaś potem przeszedł na stanowisko wicegubernatora kieleckiego.

W roku 1873 I. L. Goremykin mianowany został członkiem komisji do spraw włościańskich w Królestwie Polskim.

W roku 1880 brał udział w rewizji senatorskiej w gubernii saratowskiej i samarskiej.

Dnia 30 czerwca r. 1882 mianowany został towarzyszem nadprokuratora I departamentu senatu, a w dwa

lata potem został nadprokuratorem II departamentu senatu.

W grudniu roku 1891 mianowany został wice-ministrem sprawiedliwości, a w dniu 24 stycznia 1894 r. — senatorem i zarządzającym działem mierniczym w państwie.

W dniu 27 października r. 1895 mianowany został ministrem spraw wewnętrznych; następnie został prezesem Rady ministrów.

Nastąpiło to w dniu 10 maja, r. 1906.

PETERSBURG, 12 lutego, (wł.). Wskutek dymisji prezesa ministrów Kokowcowa, na giełdzie tutejszej nastąpiła zniżka na całej linii.

PETERSBURG, 12 lutego, (wł.). Zdaniem posłów, stan rzeczy w ogólnych zarysach małej ulegnie zmianie.

W Kole Polskiem mówią:

— Wszystko jedno, jakie są nazwiska; rzecz najważniejsza to kurs, któryby otrzymał kierunek określony.

Naogół przecież w Dumie panuje nastrój wyczekujący, niepewny.

KOLONJA, 12 lutego, (wł.). Półurzędowa „Koelnische Ztg.“ poświęca ustępującemu ze stanowiska prezesowi ministrów rosyjskich, Kokowcowi kilka słów gorącej sympatii. Przy tej sposobności wyraża inspirowany organ żal, że polityk szczerze przejęty ideją pokoju, a przy tem w sile wieku jeszcze będący, opuszcza swe stanowisko, na którym ze wszystkich sił pracując dla utrzymania pokoju europejskiego, przyczynił się w znacznej części do jego utrzymania.

### Prasa francuska o dymisji Kokowcowa.

PARYZ, 13 lutego, (wł.). Prasa francuska zajmuje się żywo dymisją Kokowcowa i ubolewają, przewidując powrót reakcji w Rosji. O ile zaś dymisja Kokowcowa stoi istotnie w związku z zamianowaniem go ambasadorem w Paryżu, to fakt ten posiadałby niezmiernie doniosłe znaczenie polityczne.

### Niezadowolenie w Austrii.

WIEN, 13-go lutego, (wł.). — Mianowanie następcą Kokowcowa Goremykina, odbiło się głośnym echem w tutejszych kołach dyplomatycznych i wywołało wielkie zaniepokojenie. Powszechnie spodziewają się obostrzenia kursu polityki rosyjskiej wobec Austrii.

### Dymisja Kasso.

PETERSBURG, 15 lutego (wł.). — Dziś po powrocie p. Kasso z Carskiego Sióła rozeszła się wieść, iż podał się do dymisji ze stanowiska ministra oświaty.

Dymisja ta była mu zaproponowana.

Kto będzie ministrem oświaty — niewiadomo.

### Pogłoski o zmianach.

PETERSBURG, 12 lutego, (wł.). Mówią, iż jest rzeczą prawdopodobną, że wobec zmian ustąpi także ze stanowiska ministra spraw zagranicznych p. Sazonow, a jako jego następców wymieniają ambasadorów Giersa (Konstantynopol) i Szebekę (Wiedeń).

Pogłosce o ustąpieniu ze stanowiska ministra wojny generała Suchomlinowa zaprzeczono.

PETERSBURG, 12 lutego, (wł.). Na miejsce Barka wice-ministrem handlu i przemysłu mianowany będzie Litwinow-Falinskij.

### Rozruchy głodowe we Lwowie.

LWÓW, 12 lutego, (wł.). — Rozruchy bezrobotnych trwały przez dzień cały. Prezydent i namiestnik przyjęli deputację robotników bez pracy. Wynikiem audjencji u namiestnika jest to, że pewna część robotników otrzyma pracę. Sklepy na przedmieściach były przez cały dzień zamknięte. Wieczorem ponowily się nady na sklepy, szczególnie na szynki. Kawalerja patroluje na ulicach.

LWÓW, 12 lutego, (wł.). Tłum zaatakował robotników, pracujących przy kanałach. O g 12 i pół po poł. policja użyła do rozpedzenia napastników białej broni. Policjantów obrzucono wówczas kamieniami. Kamień trafił też nocła Breitera, redak-

tora „Monitora“, kiedy prowadził deputację do prezydenta. Tłum rozpedzono. Jest kilku rannych. Aresztowano 16 sprawców rozruchów.

W południe zraniono kamieniami 7 policjantów oraz komisarza policji. Wieczorem ruch na głównych ulicach był już prawie normalny. Część sklepów pootwierano. W wielu punktach miasta ustawiono posterunki kawalerji.

LWÓW, 12 lutego, (wł.). W nocy zarządzono obławę policyjną. Aresztowano 100 podejrzanym, a wśród nich stwierdzono 64 b. przestępców, wysłanych ze Lwowa etapami pod dozór policji. Sklepy są pozamykane a kawalerję skonsygnowano w koszarach w pogotowiu.

WIEN, 12 lutego, (wł.). Prezes Koła polskiego, Leo, konferował dziś z prezesem ministrów, hr. Stürgkhem, żądając przyspieszenia zarządzeń, celem zapobieżenia panującej nędzy i głodowi w Galicji.

LWÓW, 13 lutego, (wł.). Wczorajsze rozruchy na tle bezrobocia, trwały do godziny 10 wieczorem. W kilku miejscach doszło do utarczek pomiędzy tłumem i policją. Wezwano konnicę, która przyczyniła się do przywrócenia porządku.

### Zaburzenia w Kongo.

BRUKSELA, 13 lutego, (wł.). — W Kongu belgijskim doszło do nowych zaburzeń, podczas których został zabity jeden z sędziów. W starciu wojsk belgijskich z krajowcami 3 belgów zostało zabitych i 45 rannych. Straty krajowców są znacznie większe. Rząd belgijski postanowił wysłać do Konga ekspedycję karną.

### Reforma wyborcza.

WIEN, 13 lutego (wł.). — Dr. Leo konferował wczoraj z prezesem ministrów. Przedmiotem konferencji była sprawa reformy wyborczej w Galicji, położenie w sejmie galicyjskim i sprawa akcji zapomogowej dla Galicji. Dr. Leo domagał się jaknajrychlejszego przeprowadzenia akcji zapomogowej.

Dr. Leo oświadczył, że w kołach dyplomatycznych życzą sobie ze względów międzynarodowych, aby sprawa reformy wyborczej załatwiona była całkowicie na sobotnim posiedzeniu sejmu.

### Starcia krwawe na granicy.

SOFJA, 13 lutego, (wł.). Z granicy bułgarsko-rumuńskiej donoszą o krwawych starciach pomiędzy posterunkami granicznymi. Potwierdzenia tej wiadomości dotychczas brak. Rząd rumuński nie otrzymał również konkretnych informacji w tej sprawie.

### Zaburzenia w Japonji.

TOKJO, 13 lutego, (wł.). — Z Oosaka donoszą, że przyszło tam do zaburzeń na tle politycznym, jednakże policji udało się zapobiedz poważniejszym zajściom.

## Stolica świata.

### Projekt norwesko-amerykańskiego inżyniera.

Norwesko-amerykański inżynier i rzeźbiarz Henryk Chrystjan Andersen przedłożył, jak donoszą, swój plan założenia stolicy świata niemieckiemu cesarzowi, który się tem zainteresował.

Cóż to za plan? Wyjaśnia go niedawno wyszłe cenne dzieło Anderse-na, który swój projekt przygotował z użyciem wielkich środków pomocniczych i przy pomocy sztabu czterdziestu architektów od siedmiu lat. Chce on powołać do życia stolicę świata, któraby była punktem środkowym dla interesów artystycznych, naukowych i sportowych i w którejby zamieszkał największy uczeni, artyści malarze i rzeźbiarze. Tu mają się odbywać corocznie sportowe zawody o mistrzostwo światowe.

Ale on chce jeszcze więcej: chce temu miastu nadać wybitne polityczne znaczenie, żeby się postawie wszystkich mocarstw świata stale tu schodzili, na międzynarodowych obradach wszystkie trudne polityczne zagadnienia rozwiązywali i zapobiegali w ten sposób wojnom. W mieście ma także być najwyższy sąd cywilny, któryby rozstrzygał wszystkie spory majątkowe w najwyższej instancji.

Andersen wykonał ze swymi architektami dokładne plany tego miasta. Ma to być twór wolny, niepodobny do żadnego z dotychczasowych miast światowych. Jeszcze nie jest pewnym, w którym kraju ma być zbudowane. Największe widoki ma Belgja i Riviera, ale bierze się także pod uwagę niektóre południowe części Francji.

Plan miasta jest mniejwięcej następujący: W środku wznosi się na wielkim placu „wieża postępu“ potężna budowla, mająca wysokością przewyższać wieżę Ejjfel, wokół niej prowadzi wspaniała ulica okrężna, przy której znajdują się budynki dla kultu sztuki i nauk.

Tam mają być muzea i instytuty przyrodnicze. Z placu prowadzi największa ulica, aleja pokoju do palacu pokoju. Przy tej ulicy są pałace ambasadorów wszystkich państw świata. Naokoło tych centrów mają być mieszkania rzemieślników i urzędników, potrzebnych do tego potężnego przedsięwzięcia. Naturalnie miasto ma być urządzone z wszystkimi nowoczesnymi wygodami.

Siedem lat pracował Andersen w cichociś nad swem potężnym dziełem, teraz zaczyna je popularyzować i ma już licznych zwolenników w kołach finansowych i uczonych. Kiami Flamerjon przyjmuje ten plan z entuzjazmem. Królowie belgijski i włoski przyjęli Andersena i jego projekt bardzo życzliwie.

On sądzi, że po 8 latach będzie mógł przystąpić do wykonania go.

## Dr. Wołyński

były asystent kliniki Uniwersyt. Wrocławskiego prof. Hinsberga) osiadł w Łodzi, jako specjalista chorób uszu, nosa i gardła ul. Piotrkowska 89.

Godz. przyjęć: 10—12 rano, 4—6 pp., w nie dziele od 10—12 rano. Operacje, bronchioskopia, kapelele elektr. świetlne. 239—f

### Lekarz-dentysta

## Rena Kozenman

b. asystentka lek.-dent. Habersfeldz Mikołajewska 50 róg Nawrot. Przyjmuje codziennie od 10—1, od 3—8-mej wiecz. r2131—0—1

### Główny

## buchalter-korespondent

pierwszorzędnej instytucji tutejszej sporządza bilanse, ekspertyzy ksiąg handlowych i t. p. Przyjmuje też na stałe prowadzenie buchalterji i korespondencji w godzinach wieczorowych. Listowne oferty sub. „Bankbuch“ w Administracji „Kurjera“ Zachodnia № 37. 4469—10 |

### LEKCI GRY

## fortepianowej,

metodą ułatwioną, udziela doświadczonego

absolwent'a konserwatorjum,

można od 6 do 7 wiecz.

SZKO LNA 17, m. 8, front, II piętro



### A. Kartowski

Konstantynowska 5.

Wejście przez sklep Eugenji\* tel. 25-01, specjalista wycinania odcisków i wrosniętych paznokci. powrócił z zagranicy przyjmuje u siebie i poza domem i Manicure pedicure.





zapobiega się, leczy - usuwa wreszcie  
Wszystkie choroby dróg oddechowych  
dzięki użyciu ANTYSEPTYCZNYCH

# PASTYLEK VALDA

Do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych.  
Żądać jednak należy wyraźnie i stanowczo, aby wam dano  
prawdziwe PASTYLKI VALDA (Pastilles VALDA)

w pudełkach oryginalnych, opatrzonych banderolą czerwoną i napisem „VALDA”  
CENA RS. 1. —

# Poszukuję

zarządu domem mogą złożyć 1500 na wyższą sumę poro-  
czenia. Łaskawe oferty proszę składać pod lit. T. E. w Ad-  
ministracji niniejszego pisma. 4407-0-1

## Były Nauczyciel języka rosyjskiego kursów Berlitz.

L. Krasnicki udziela lekcji u siebie i u uczniów w domu. Pomoc nie-  
nadażającą, przygotowanie do egzaminów na świadectwa. Długoletnia  
praktyka według metody Berlitz i kursu gimnazjalnego. Zasady można:  
10-12 godz. 8-10 wiecz. KONSTANTYNOWSKA № 46 m. 8. 2111-8

Wydawnictwa GEBETHNERA I WOLFFA.

## Nowości belletrystyczne

<b>Zygmunt Bartkiewicz.</b> <b>PIEKNY WZGLĘD.</b>	
Tęgoż autora poprzednio wydane: <b>PSIE DUSZE.</b>	1.20
<b>SIŁABE SERCA.</b>	1.80
<b>Artur Gruszecki.</b> <b>POD CZERWONYM WIRCHEM.</b>	1.80
Tęgoż autora poprzednio wydane: <b>KROKWIACY.</b>	1.80
<b>LITWACKIE MROWIE.</b>	1.60
<b>MARJAWITA.</b>	1.80
<b>Włodzimierz Perzyński.</b> <b>DZIECI JOZEFA.</b>	1.60
<b>Stanisław Przybyszewski.</b> <b>DZIEJE NĘDZY.</b>	2.-
Tęgoż autora poprzednio wydane: <b>ŚWIĘTY GAJ „Mocnego Człowieka” C część trzecia i ostatnia.</b>	2.-
<b>WYZWOLENIE</b> druga	2.-
<b>ZMIERZCH „Synów ziemi” część trzecia i ostatnia</b>	1.80

D nabyć we wszystkich księgarniach.

## Tylko dla Pań! Gabinet Leczniczo-kosmetyczny.

ROZALII SZERESZEWSKIEJ  
Dyplom Akademii Kosmetycznej w Berlinie.

Konstantynowska 18, m. 7.  
Najnowsze sposoby osiągnięcia dro-  
gą naturalną piękności twarzy  
szyi, rąk i włosów **Upiękczenie**  
**i odmłodzenie** za pomocą przy-  
rządów przyrodoleczniczych. Apar-  
aty wibracyjne, pneumatyczne  
i elektryczne **Masaże twarzy**  
**i biustu.** Parowania twarzy. Za-  
strzykiwania. Wydelikatnienie ce-  
ry. Nadawanie skóry twarzy, szyi,  
ramion i rąk białości, gładkości  
i elastyczności **Niezawodne środki** na wszelkie  
wady urody. Kandydanie usuwanie  
pryszczki, wągrów, piegów, żółtych  
i brunatnych plam, zmarszczek  
i t. d. **rozszerzenia porów**  
**skóry, siadów po ospie, po-**  
**tysku i pocenia się twarzy,**  
**czerwoności nosa i rąk,**  
**szpecących włosów** w  
i t. d. **Uduszczenie podbródka i**  
**biustu.** Wszelkie zabiegi prowa-  
dzone są sumiennie i na zasadach  
hygieniczno naukowych. **Dyskre-**  
**cja zapewniona.** Przyjęła: od  
godz. 2-8. 1694-5



## Czy doprawdy?

Pani jeszcze nie używała kremu  
tak bardzo rozpowszechnionego  
na całej kuli ziemskiej z niezawo-  
dnym rezultatem. Wydatek niez-  
naczny, a korzyść wielka. Wszel-  
kie plagi opalenizna, plamy, pry-  
szcze, wągrzy i liszaje natychmiast  
bezwzględnie znikają. Dla unik-  
nięcia naśladowstwa sprzedaż  
tylko w składach aptecznych na:  
**Nawrot № 54, i Konstany-**  
**nowska № 75.**

Cena za słoik 50 kop., mooniejszy  
75 kop.

## Ciechocinek

Do sprzedania **2 wille**

z otoczną meblami i elektrycznością  
na w. asnym placu w pobliżu stacji  
kolejowej i parku. Adresować: Ostro-  
łęka, gub. łomżyński, poste restan-  
te „M. K.” 153-3



## Warsz. Akc. Tow. Pożyczkow- na zastaw ruchomości

(Lombard Akcyjny)

Główny Łódzkie i ul. Zachodnia № 31,  
i II Pasaż-Majera 11 Mikołajewska 23  
zawiadamiają, iż **5 Marca (20 Lu-**  
**tego 1914 r.)** i dni następujących od-  
bywać się będzie w miejscowej sal-  
lektacyjnej przy ul. Zachodniej 31  
**LICYTACJA**

na sprzedaż zastawów we właściwym  
czasie nieprolongowanych, a zast-  
wionych tak w Oddziale I Zachodnia  
31 jak i w Oddziale II Pasaż-Majera  
11 Mikołajewska 23. Podczas licytacji  
prolongata zastawów wystawionych  
na sprzedaż przyjmowaną nie będzie.  
Wykaz numerów zastawów podlega-  
jących sprzedaży będzie ogłoszony  
w gazecie „Rozwój”. 51-3

## Uwagze chorych!

poleca się „FAGOSOL”  
srodek przeciw **choro-**  
**bom dróg oddecho-**  
**wych** uznany jako ostat-  
ni wyraz nauki i zalecany  
przez powagi lekarskie  
**„FAGOSOL”**  
leczy szybko i radykalnie  
**Kaszel,**  
**Bronchit,**  
**Koklusz,**  
**Katary płuc.**  
Znakomite wyniki przy leczeniu  
SUCHOT PŁUCNYCH. Tysiące  
podziękowań od osób wyleczo-  
nych. Dostać wszędzie.

## Pierwsza Lecznica Lekarzy Specjalistów dla przychodzą- cych chorych

ul. Piotrkowska 45 (róg Zielonej)

WREWNETRZNE i NERWOWE	Dr. J. Szwarzwas. ser od 10-11 4 i pół do 6 i pół p.p w niedz. od 10-11
CHOROBY CHI- RURGICZNE	Dr. M. Kantor od 2-3 i od 7-8 p.p
CHOROBY KOBIECIE	Dr. M. Papierny codz. od 3-4
CHOROBY DZIECI	Dr. J. Lipszyc codz. od 5-6
CHOROBY OCZU	Dr. B. Donohin codz. od 9-10 r. Dr. C. Blum poniedz., wtork. środ., czw., od 1-2, piątek, sob. niedz. od 9-10 r.
CHOROBY NOSA, USZU i GARDŁA	Dr. L. Prybucki w niedz., wtork. czw., piątki od 1-2. Poniedz środy, sob. od 3-9 wiecz.

Analizy krwi, wydzielin, moczu. Ba-  
dania mamek  
Porada dla niezamożnych kop. 50

## Dr. Rabinowicz

CHOROBY. GARDŁA, NOGA  
i USZU  
**3. Zielona 3.**

## Potrzebny podmajstrzy ciastelski,

młody i energiczny obznajmiony  
transportem ciężarów i budową ru-  
szew. Zależy stale od zaraz. C  
blizsze szczegóły należy się zwracać  
piśmiennie lub osobiście do Dyrektora  
Fabryki Portland Cementu „Wysoka”  
st. Łazy D. Z. W. W. r2205-3-1

## FELCZER z BUSKA

po DŁUGOLETNIJ praktyce w szpi-  
talach chorób WENERYCZNYCH  
SKORNYCH przyjmuje codziennie  
Łódź Aleksandrowska № 37. R. KA-  
SZYŃSKI. Porada 30 kop. (Przy syp-  
bilisie stosowanie frykcyi). 124-2

## Dr. B. Rejt

SREDNIA № 3. Tel. 33-7.  
Sp. choroby skórne, włosów wene-  
ryczne, moczopłciowe i kosmetyke  
lekarska. Leczenie syphilisu Salvar-  
sanem Ehrlich-Hata „606” i „914”  
(wśródżynie). Leczenie elektryczno-  
ścią (elektroliza) (usuwanie szpca-  
cych włosów) i **oświetlenie kana-**  
**łu (uretroskopia).** Godziny przyjęć od  
11, do 12<sup>1</sup>, i od 5-6j do 8-9j wiec  
w niedziele od 10-9j do 2-9j po po-  
Dla W. Pań: osobna poczekalnia

## Doktor med.

## Bolesław Kon

powrócił.  
Choroby uszu, nosa, gardła  
i chirurgiczne  
**ul. Piotrkowska 56.**  
nr. telefonu 32-62.  
Przyjmuje do 11 rano i 4-7 po po

## Doktor medycyny LEYBERG

Krótką 5, tel. 26-50.  
Choroby skóry weneryczne i mo-  
czopłciowe. 10-1; 6-8. W nie-  
dziale i święta od 8-1. Dla Pań  
4-6 oddzielna poczekalnia. r10

## Dr. M. Papierny

Akuszer i specjalista chorób  
kobietych  
b. ordyn. warsz. Uniwers. Klinik.  
Akuszer  
Przyjmuje od 10-11 i od 4 i pół do  
6 i pół po poł.  
**ul. Południowa 23, tel. 18-35**

## Dr. Litmanowicz

Krótką 12., (tel. 18-6).  
**Choroby: nerek, pę-**  
**cherza, cewki i t. d.**  
Godziny przyjęć: do 10 rano  
i od 4-7 po południu.

## Choroby skórne, wene- ryczne i niemoc płciowa

## Dr. Lewkowicz

Leczenie trypra bez szpicy-  
wania.  
Przy syphilisie stosowanie prep. „606  
i „914” Leczenie elektrycznością i m  
salem wibracyjnym.  
**Konstantynowska 12**  
**obok teatru Selina.**  
od 9-1 i od 6-8 dla pań od 5-  
niedziele od 9 do 3. 2701-  
la Pań osobna poczekalnia.

## Dr. L. Klaczkin

Konstantynowska 11.  
Syphilis, skórne, weneryczne,  
choroby dróg moczowych.  
Przyjmuje od 8-1 rano i od 5-8  
wiec. Dla pań od 4-5 po południu.



bezwartościową imitację i falsyfikaty zawierają te wszystkie pudełka  
które nie są zaopatrzone w niebieską banderolę z rosyjskim napisem  
oraz u dołu i na pokryciu pudełka nie ma zamieszczonej firmy Do  
Bayer's Társa, Budapest. Pudełko 65 k. We wszystkich aptekach

## UWAGZE CHORYCH!

Wszelkich lekarzy zga-  
Oawdź się na jedno, a miano-  
pięście, że choroba zwana  
koim umiejscowiona, lecz się tylko przez ene gicznie dzalające szpicywanie  
a zatem jeśli kto, to aby, na zawsze wyleczy się z tej choroby, zaleca się  
użycie szpicy **UHETRY-EM**, który według świadectw i obserwacji, lekar-  
cowania **Możgowa** skie w klinikach jest istotnie pewnym środ-  
kiem w walce z **zrzaczką tryprem**, ostrą, chroniczną, oraz przy opła-  
wach kobiecych. Do zupełnego wyleczenia potrzeba 2 do 4 flakonów. Cena  
flakonu i rb. 50 kop. bez przesyłki ekspedycja za zaliczeniem. Skład Główny  
Moskwa Baizaja Jakimianka, w domu Lebidiewa m. 15. Adres dla listów:  
Moskwa W ay J. Mozgowej. Reprezentant na Rosję Południową, Dom Han-  
dlowy „J. Hasławski” Odessa, Puszkinska 11  
Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych w Moskwie w ma-  
gazyne T wa R. Keilera, i Spółki. K. Ermansa, G. Brunsu Matejsena W. K.  
Terreina i w innych składach aptekach.

## Zrzaczka (tryprem)



### Zimowy rozkład pociągów

od dnia 1-go maja.  
kolej Fabryczno-Łódzka.  
ODCHODZA z ŁÓDZI: a) 12.15, b) 7.20, 8.03, 10.10, d) 12.50, e) 1.60, g) 3.45, 4.50, k) 5.45, l) 6.43, 7.33, 8.45.  
Przychodzą do Łodzi: 4.37, 7.22, 8.35, 9.35, 1) 10.40, 1.00, 3.10, 4.55, 6.20, 8.08, 9.55, k) 11.00.  
kolej warszawsko-Kaliska.  
ODCHODZA do KALISZA: o godz. 7.55, 12.24, 4.39, 6.13, 3.12 DO WARSZAWY o godzinie: 11.01, 12.34, 5.30, 2.31, PRZYCHODZA z KALISZA o godzinie: 1.21, 10.51, 12.22, 5.20, 9.50; z WARSZAWY o godz. 12.14, 4.20, 6.03.  
Odechodzą do Łowicza 10. Przychodzą z Łowicza 7.45,  
Kolej obwodowa.  
Odechodzą ze stacji Łódź Kaliska do Słotwin o godzinie 6.03, ze Słotwin do st. Łódź-Kaliska przychodzi 5.27, Odechodzą ze st. Łódź-Kaliska do Kozuszek 1.11, przych. z Kozuszek do st. Łódź-Kaliska o g. 7.46.  
UWAGI. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano.  
Pociągi oznaczone literą a) zatrzymują się w Andrzejowie, b), d), g), nie zatrzymują się na żadnej stacji, pozostałe pociągi zatrzymują się na każdej stacji, pozostałe pociągi zatrzymują się na wszystkich stacjach, b), d, g), h) są bezpośrednio komunikacji.  
Pociągi bez liter nie obowiązuje połączenie z pociągami kolei wiedeńskiej i nadwiślańskiej.

### MAGAZYN KAPELUSZY DAMSKICH I GALANTERJI Florentyny CHLEBOWSKIEJ

ulica Zielona Nr. 33 (Zielony Rynek)  
ma zaszczyt polecić Sz. swojej Klientelli duży wybór galanterji damskiej i męskiej po cenach bardzo niżonych Poleca również kapelusze damskie tanie i gustowne, także żalobne kapelusze na składzie r.459-0-1

SPAGEROWA Nr 17 (dom Akcyln. Towarzystwa K. Schelblera):  
**Przy Szkole Kroju i Szycia Apolonji Kopydłowskiej Łódź, ulica Piotrkowska Nr 115.**  
otwarte zostały kursy wieczorowe kroju i szycia Dla niezamożnych za opłatą tygodniową  
Zapis uczucie codziennie z wyjątkiem świąt od godziny 5-ej do 8-ej.



Kanarki turkoty Seifertowskie o pięknych głębokich głosach. Samiczki tej samej rasy.  
"Hotel Polski" ul. Piotrkowska Nr 3. 165-2

**Dr. L. Prybulski powrócił.**  
POŁUDNIOWA 2. Tel. 18-59  
Choroby skórne, włośców, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczościowe i niemocy pętlowe. Leczenie syphilisu Salvarsanem „Erllich-Hata „606 914“ wśródzynie. Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.  
Przyjmuje: chorych od 8—1 rano i od 4—9 po poł. panie od 6—8 po poł. Dla pań osobna poczekalnia

Kto szuka:  
pracy, posady, służby, mieszkania, zbytu towarów, reklamy wyrobów, dzierżawy.

Kto potrzebuje:  
inżynierów, urzędników, techników, leśniczych, pomocników, pokojówek, kucharzy, kucharek, służby.

Kto chce:  
nająć mieszkanie, kupić lub sprzedać ziemię, handle, gospodarstwa, pożyczyć pieniędzy i t. p.  
lub podać cośkolwiek do wiadomości ogółu

najlepiej i najtaniej uzyska to przez  
**OGŁOSZENIA**  
w „Nowym Kurjerze Łódzkim”

Ze związku Kelnerów.  
Zawiadamiamy, iż w dniu 17 lutego b. r. odbędzie się  
**Wielki Bal Doroczny**  
W SALI HELENOWA.  
Tłumaczenia  
Polski, rosyjski, niemiecki, francuski, angielski. Prace techniczne powierza się fachowcom.  
**REKLAMY I PROPAGANDY.**  
Rzeczowe porady w kwestjach reklamowo-technicznych. redagowanie ogłoszeń gazetowych, prospektów, cyrkularzy i t. p. Wyraźne pismo na maszynie. Ceny umiarkowane. Dyskrekcja ścisła.  
Biuro „Atar” Alfred Toegel i Alfred Remus, ul. Piotrkowska Nr. 87.  
2138-15

Wydawnictwa Gebethnera i Wolffa  
Nowość!  
Wł. St. Reymont  
**Rok 1714.**  
Część I. Ostatni Sejm Rzeczypospolitej.  
W ozdobnej okładce. Cena rb. 2.50.  
Tęgoż autora poprzednio wydane:  
Komedjantka. Powieść. Wyd. 3-cie. 1.50  
Marzyciel. Szkice powieściowe. Senne dzieje. W pruskiej szkole. 1.60  
O zmierzchu. Z pamiętnika. — W jesienną noc. — W porębie. Przy robocie. — Wenus — Legeuda wigilijna. — W głębiach. — Dwie wiosny 1.20  
Przed świtem. — Pewnego dnia. — Sprawiedliwie. 1.20  
Spotkanie. Szkice i obrazki. Wyd. 2-gie. 1.50  
Wampir. Powieść teozoficzna. Wyo. 2-gie. 1.80  
Ziemia obiecana. Powieść. 2 tomy. Wyd. 3-cie. 2.40  
Z ziemi Cnefskiej. Wrażenia i notatki. Wydanie nowe niezmiennione. 50  
Do nabycia we wszystkich księgarniach. 2-1

**Ogłoszenia drobne:**

Buchalter rutynowany b. urzędnik bankowy, wychowanie wyższe szkoły handlowej, posiadający znajomość języków miejscowych poszukuje posady Laskawe zgłoszenia uprasza się nadsyłać do Administracji „N. Kurjera Łódzkiego” pod „Buchalter-korespondent”. 4504-6

Do sprzedania sklep naziemny kolonialny z powodu kupna drugiego interesu. Andrzeja 53-a. 166-3

Do wynajęcia od 1 kwietnia sklep kolonialny. Ul. Nowa 38. 158-2

Jednego przyzwoitego pana przyjmę na mieszkanie. Konstancynowska Nr 33-7

Krawcowa zdolna poszukuje szyciela w domach prywatnych. Oferty pod „S. Z” w administracji. 138-2

Kawiarnia do sprzedania zaraz lub od kwietnia powód śmierci męża. Zgieź Nowy Rynek przy stacji tramwajowej. 163-3

Przybiłaka się suzka biała, foksterjer lepek czarny. Odebrać można za zwrot kosztów. Piotrkowska 5, u stróża. 168-2

Poszukuje posady kasjera, magazyniera, inkasenta lub agenta w branży drzewnej, kaucja dobre świadectwa. Oferty w Kurjerze pod „S. R”. 160-3

Potrzebna zaraz kasjerka znająca niemieckiego, kaucja 600 r. Oferty „Potrzebna” w Adm. Kurjera Łódzkiego. 154-3

Poszukuję pożyczki od 8 do 10 tysięcy rubli na nowy dom przy ul. Warszawskiej w Fabjanicach, na 1-szy numer hypoteki po Towarzystwie. Dom oszacowany na 26,000 rubli, do dochodu daje 2,000 rubli rocznie. Ktoby chciał pożyczyć niech na dzieło wiadomość do „N. Kurjera Łódzkiego” Zachodnia 37 pod „Osm-tysięcy”

20 młodych panien i kilku panów poszukuje do tańca Baletmistrz Majewski (Mazur, Oberk). Wiadomość: w teatrze „Thalia” (Dzielnica 15). 2210-2

Zaginęło świadectwo zaliczeniowe za Nr 67212 na sumę 32.50 kop. do przesyłki Łódź Kuński Nr 168533. z dnia 6 (19) września, świadectwo to znajduje się w cudzych rękach oglašzam że nieważne. Znalazcę proszę o zwrocie pod adresem: M. Mintz. Brzezińska 17. 149-3

Zaginął weksel na rubl 100 podpisany przez W. Maciejewskiego na zlecenie B. Sliwińskiego, płatny 15 lutego r. b. Ostrzegam przed nabyciem takowego gdyż jest nieważny. 159-3

Zaginął paszport, wydany z magistratu m. Łodzi na imię Józefa Sokolowskiego 148-3

Zaginął paszport, wydany z gminy Zychlin, pow. kutnowskiego, gub. warszawskiej, na imię Edwarda Pawłowski. 151-3-1

Zaginął paszport, wydany z magistratu m. Wierunia, gub. kaliskiej, na imię Józefa Biernackiego. 152-3

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Liebermana na imię Andrzeja Pietrzaka. 163-1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Rogozińskiego i Mędrzyckiego, na imię Zygmunta Jedynckiego. 164-1

Zaginął dowód Nr 90824 1-go łódzkiego oddziału Warszawskiego Towarzystwa Pożyczkowego. Zachodnia 31. 162-1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Sullera i Bielszowskiego na imię Józefa Tlustek. 161-1

**OGŁOSZENIA**  
do PISM ZAGRANICZNYCH politycznych i krajowych najlepiej i najtaniej załatwia zatwierdzone przez Rząd  
**„Nowe Biuro Ogłoszeń”**  
Warszawa, Świętokrzyska 30, tel. 64-54.  
Tłumaczenia na obce języki bezpłatnie. Prenumerata wszystkich wydawnictw periodycznych, krajowych, rosyjskich i zagranicznych.

Piotrkowska 192.  
**Lecznica zębów**  
Płombowanie i specjalne laboratorium zębów sztucznych i złotych koron. Reperacje i przeróbki sztucznych zębów na oczekaniu. Wyjmowanie zębów bez bólu przez lekarza dentystę  
**M. LERNERA.**  
Ceny bardzo przystępne.  
Piotrkowska 192.

W najlepszej i najspokojniejszej części miasta ZITTA położona  
**Pańska Willa**  
z pięknie urządzonego ogrodem i rawałeczka, 14 pokoiów kuchnię, ze wszystkimi wygodami, kąpielą, dużymi strychemi piwnicznymi pomieszczeniami i t. p. jest **natychmiast do sprzedania w cenie wartości**. Bliższe wiadomości udziela ARCHITEKT HEINR. ZIEGER, ZITTAU, (Sia Niemcy.)

**Dla rzemieślników.**  
Nauka zawodowego rysunku w zakresie: ślusarstwa, tokarstwa, kowalstwa, kotlarstwa, blacharstwa, modelarstwa, stolarstwa, ciesielstwa, mularstwa i t. d. za opłatą możliwą. Najłatwiej nauczyć się można na kursach W. Piaskowskiego **Targowa Nr 71.** Zapisy codziennie. Dla niezamożnych terminatorów ustępstwa. 55-3-1

**Światło=odbijalnia**  
Tel. 35-08 (Lichtpausanstalt) Tel. 35-08.  
**F. KRYGIERA, gubernatorska 19.**  
wykonywa za pomocą światła ELEKTRYCZNEGO. Kopye rysunków, planów i t. p. na papierach światłowych. otwarta od 8 rano do 8 wiecz. bez przerwy.